Cena numeru — tylko 10 groszy

Nr. 337 (6821) | WARSZAWA, NIEDZIELA 1 LISTOPADA 1936 r. | ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZO NA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, bez odnoszenia zł. 2.70 na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Dunajewskiego 5. „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, ul. Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Świeża 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Ignacy Daszyński nie żyje...

Zgasło wielkie życie, które stanowiło samo jedno osobną, wspaniałą kartę w dziejach Socjalizmu polskiego, w dziejach walk o Niepodległość i o Wolność.

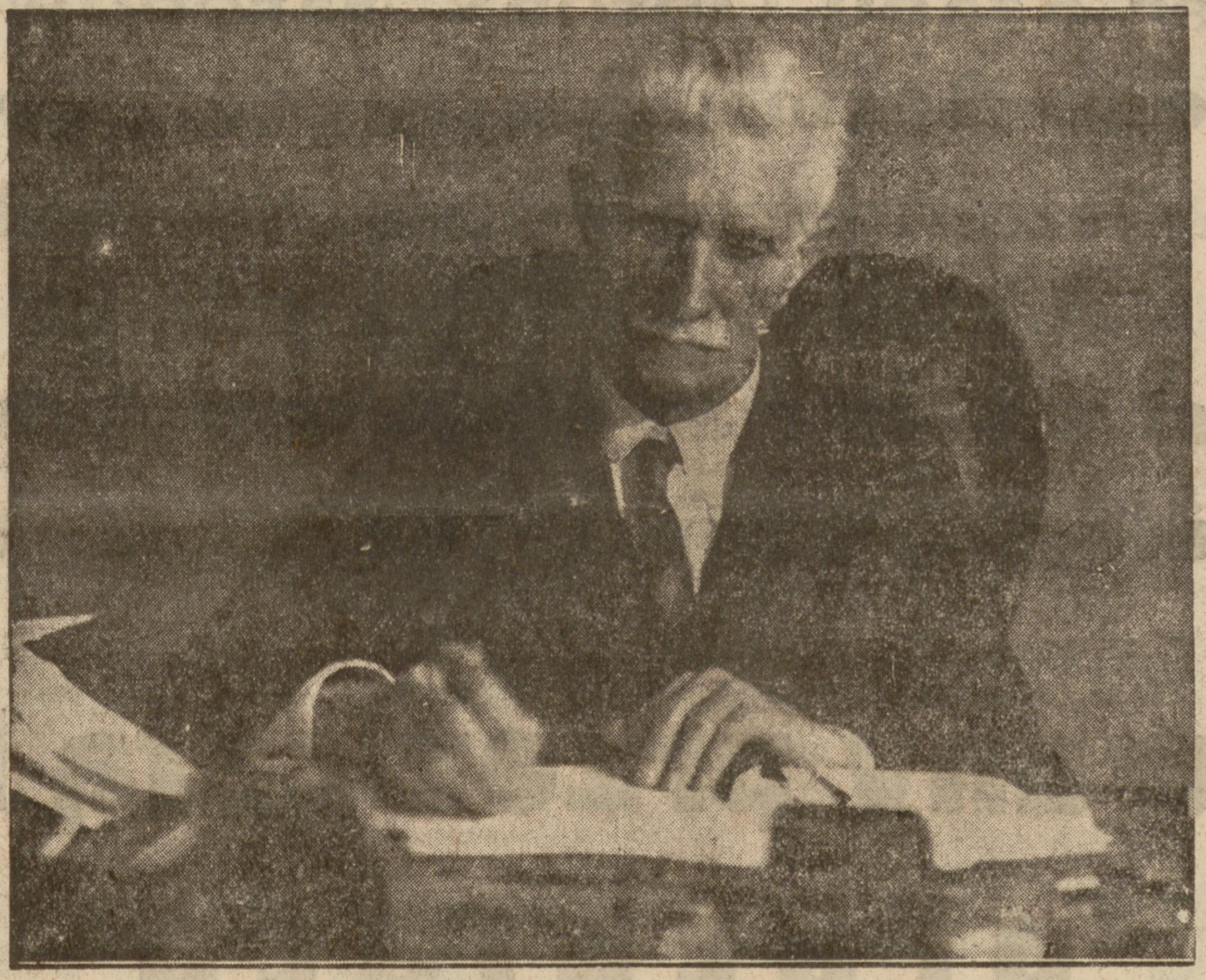
Daszyński odszedł od nas na zawsze w parę dni zaledwie potem, kiedy masy pracujące całej Polski obchodziły tak uroczyście i serdecznie 70 rocznicę Jego urodzin. Było to jakgdyby ostatnie pożegnanie, przesłane Mu przez Polskę Pracującą u schyłku dni Jego żywota.

***

Niesposób w tych pierwszych kilkunastu zdaniach, pisanych bezpośrednio po wiadomości o zgonie, ująć w najkrótszej chociażby syntezie całość ogromnej pracy życiowej Daszyńskiego.

Twórca MASOWEGO ruchu socjalistycznego w Polsce, uczynił z tego ruchu jedyną prawie podstawę MASOWĄ dla przygotowań do walki zbrojnej o Niepodległość w przededniu jeszcze wojny światowej. Prawdziwy trybun ludu w najszlachetniejszym znaczeniu tego wyrazu, dźwignął masy Zaboru Austrjackiego do świadomości własnych praw i własnej roli historycznej: był, jak potężny wicher, który wdziera się raptem w atmosferę gnuśnego snu, ożywia, porywa, rozpala... Myśliciel, polityk i pisarz umiał stać się symbolem ZJEDNOCZENIA trzech największych Idej naszej epoki:

SOCJALIZMU,
PATRIOTYZMU,
WOLNOŚCI.



Imię Daszyńskiego związane jest nierozerwalnie z każdym wielkim zdarzeniem minionych dziesiątków lat. Od szturmu na twierdze szlachetczyzny, ugody i ciemnoty w dawnej Galicji, poprzez pierwszą UZNANĄ „reprezentację trójzaborową" Polski — reprezentację P. P. S. Zaboru Rosyjskiego, P. P. S. D. Galicji i Śląska, P. P. S. Zaboru Pruskiego — w Międzynarodówce Socjalistycznej, poprzez współkierownictwo ruchem niepodległościowym, poprzez Rząd lubelski i pierwszą „prezydenturę ministrów" w Warszawie już wyzwolonej, poprzez Rząd Obrony Narodowej aż do Sejmu trzeciego, któremu marszałkował,— był Daszyński zawsze sobą i był zawsze CHORĄŻYM i prawdziwym WODZEM.

***

To życie na wielką skalę miało jeszcze jedną wartość niezwykłą:

WIERNOŚĆ DO KOŃCA IDEAŁOM MŁODOŚCI.

Myśl Daszyńskiego, subtelna i wnikliwa, chwytała w lot i przetrawiała samodzielnie wszelkie przejawy twórczości duchowej na świecie. Wiara w Socjalizm, w Polskę mas pracujących i w potęgę idei Wolności pozostawała nienaruszona. I zakończył swój żywot czynny — tak samo, jako chorąży demokracji i prawa Świata Pracy.

***

Robotnik polski i polski chłop, pracownik umysłowy i młody człowiek pracy, wszyscy„ idący w JUTRO ZWYCIĘSKIE", żegnają Go dzisiaj nagrodą najwspanialszą, jaka spotkać może człowieka czynu i walki — SŁOWAMI WDZIĘCZNOŚCI SERDECZNEJ I DUMNEJ ZA PRACĘ I ZA OFIARĘ CAŁEGO JEGO ŻYCIA.

***

Nie było przez lata takiej dziedziny życia polskiego, w którejby zabrakło inicjatywy, energii, woli Daszyńskiego. Ogarniał zawsze wszelkie polskie sprawy, wszelkie sprawy przede wszystkim polskiego proletariatu i polskiego włościaństwa. Serce Jego należało w pierwszym rzędzie do KRAKOWA. Tam urósł na człowieka w wielkim stylu i tam wracał, gdy Go coś w życiu znużyło. Tam też spoczną Jego zwłoki we wtorek, w dniu pogrzebu, odprowadzane na cmentarz przez lud pracujący Krakowa przez ten lud pracujący starej polskiej stolicy, który szedł wespół z Nim wiernie w złej i w dobrej doli.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Ostatnie godziny

IGNACY DASZYŃSKI zmarł w nocy z 30 na 31 października o godzinie 2 m. 14. Agonia rozpoczęła się o parę godzin wcześniej.

Długa choroba wyczerpała siły żywotne organizmu i wszelkie starania lekarzy okazały się już bezskuteczne.

***

Najgłębsze współczucie nas wszystkich towarzyszy w tych godzinach najbliższym Zmarłego.

Pociąg ulgowy do Krakowa

Podajemy do wiadomości delegacyj oraz poszczególnych osób, udających się do Krakowa na pogrzeb tow. Daszyńskiego, iż pociąg ulgowy wyruszy z Warszawy z dworca Głównego w poniedziałek dnia 2 listopada o godz. 23 m. 10.

Przyjazd do Krakowa we wtorek dnia 2 b. m. o godz. 6.18 rano. Powrót: wyjazd z Krakowa d. 3 b. m. o godz. 22 m. 15; przybycie do Warszawy w środę dn. 4 b. m. o godz. 5 m. 38 rano.

Koszt przejazdu do Krakowa i z powrotem łącznie
III klasą zł. 8.90
II klasą zł. 12.65.

Pragnący wyjechać ulgowym pociągiem, zechcą porozumieć się w ciągu niedzieli i poniedziałku do godz. 3 po poł. z tow. Dzięgielewskim w siedzibie W. OKR., ul. Długa 21.

Pogrzeb Ignacego Daszyńskiego
odbędzie się we wtorek w Krakowie

Zwłoki Ignacego Daszyńskiego będą przewiezione z Bystrej do Krakowa; prochy spoczną w Krakowie zgodnie z wolą Zmarłego.

W poniedziałek od godz. 12 w południe ZWŁOKI BĘDĄ WYSTAWIONE w Krakowskim Domu Górników przy Al. Krasińskiego Nr. 16.

Pogrzeb odbędzie się WE WTOREK O GODZ. 2 PP. z Domu Górników na cmentarz Rakowicki.

Koszty pogrzebu wzięła na siebie z własnej inicjatywy gmina m. Krakowa.

Tuż obok dajemy informacje o pociągu ulgowym z Warszawy do Krakowa specjalnie na pogrzeb. CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S. wzywa ze swej strony wszystkie organizacje partyjne i wszystkie organizacje bratnie do wysłania delegacyj na pogrzeb; delegacje winny przybyć w miarę możności z własną strażą porządkową.

PREZYDJUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z.Z.K. wzywa wszystkie Koła Z.Z.K. do wysłania delegata ze sztandarem. Delegacje Z.Z.K. zbiorą się we wtorek w Krakowie przed g. 13 przed Domem ZZK. przy ul. Warszawskiej 15-17; delegacje, przybyłe po godz. 13 mają udać się wprost przed Dom Górników.

IGNACY
DASZYŃSKI

wódz Socjalizmu polskiego, premier pierwszego Rządu Ludowego Polski Niepodległej, wice-premier Rządu Obrony Narodowej, marszałek trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej, chorąży niezłomny sztandaru Wolności i Prawa Ludu

zgasł w nocy z 30 na 31 października po długiej, śmiertelnej chorobie.

Opłakiwany przez całą Polskę pracującą

O ciosie, który uderzył w polski ruch socjalistyczny i we wszystkie masy pracujące kraju, o tej stracie nigdy niepowetowanej

powiadamiają ludzi walki, idei i pracy

Rada Naczelna i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej

IGNACY

DASZYŃSKI

wódz proletarjatu polskiego, wielki trybun ludu, myśliciel, pisarz i mąż stanu, premier pierwszego Rządu Ludowego Polski Niepodległej, wice-premier Rządu Obrony Narodowej, marszałek trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej, wierny do końca chorąży sztandaru Wolności

zgasł po ciężkiej chorobie w nocy z 30 na 31 października,

opłakiwany przez wszystkich ludzi pracy w Polsce.

O stracie niepowetowanej, którą poniosła klasa robotnicza Rzeczypospolitej,

powiadamia kraj

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce

WIELKIEMU NAUCZYCIELOWI
KLASY ROBOTNICZEJ
TWÓRCY T. U. R.
KOCHANEMU TOWARZYSZOWI
IGNACEMU
DASZYŃSKIEMU

CZEŚĆ i HOŁD składa

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO—ZARZĄD GŁÓWNY
CZERWONE HARCERSTWO T.U.R. — RADA GŁÓWNA

IGNACY DASZYŃSKI

Wódz Socjalizmu polskiego,
przyjaciel serdeczny dzieci robotniczych Polski,
mąż stanu, pisarz i mówca

zmarł po długiej, śmiertelnej chorobie w nocy
z 30 na 31 października,

opłakiwany przez Świat Pracy całej Polski

O bolesnej tej, nigdy nie zastąpionej stracie powiadamia

ZARZĄD GŁÓWNY ROBOTNICZEGO
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych łączy się w bólu głębokim po zgonie Ignacego Daszyńskiego z całą klasą pracującą Polski.

Dawni więźniowie polityczni widzieli zawsze w Ignacym Daszyńskim wodza tej Sprawy, za którą szli na katorgę, do więzień i na zesłanie.

Słowa współczucia

Depesze i listy, wywołane zgonem Ignacego Daszyńskiego, prosimy kierować na adres REDAKCJI „ROBOTNIKA“ — WARSZAWA, WARECKA 7.

***

Nadeszły już liczne depesze i listy, między innymi od Socjalnej Demokracji Czechosłowackiej, od tow. tow. Fr. Soukupa, prezesa Senatu Czechosłowacji, J. Stivina, redaktora naczelnego „Prava Lidu“ w Pradze, od red. „Epoki“, od kierowników Polskiej Agencji Agrarnej, od ag. „Press“, od włókniarzy łódzkich, od szeregu instytucyj i osobistości.

Faszyści francuscy

Policja francuska już dwa razy wykryła broń w... rzekach. Przed kilku dniami rybacy przypadkowo natknęli się w rzece na broń i dali o tym znać policji. Wyciągnięto z rzeki dwa karabiny maszynowe, rozebrane, wszystkie części składowe były mocno wysmarowane tłuszczem, tak, że woda w niczym nie zaszkodziła im. Karabiny były w doskonałym stanie, a pochodziły z Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że broń należała do faszystów, a jeżeli już dwukrotnie wykryto broń w rzekach, to faszyści zapewne znacznie więcej broni przechowują w ten sposób.

Co z Gdańskiem?!

Głosy „sanacyjne“

Pozycja Polski w Gdańsku jest coraz trudniejsza. Gdańsk staje się częścią składową „Trzeciej Rzeszy“. Hitlerowcy ze względów taktycznych unicestwiają przedewszystkim wpływy Ligi Narodów (usunięcie komisarza Lestera), a następnie zabiorą się na dobre do praw Polski. Ale już dziś pozycja Polski jest bardzo trudna, a położenie „gdańskich“ Polaków— wręcz **rozpaczliwe.**

Nawet prasa **„sanacyjna“** już to spostrzegła. „Kurier Poranny“ umieścił przed paru dniami znakomitą korespondencję z Gdańska: Polacy tam pytają — czy o nas Polska zapomniała?! Obecnie ten że „Kurier Poranny“ w obszernej korespondencji przedstawia niesłychane szykanowanie polskiej szkoły na wsi:

Nigdzie w żadnym miasteczku nie wysuwa się tak wielkiej ilości **sprzeciwów i nie stosuje się** tego rodzaju szykan, **co w wypadku budowania szkoły na wsi.** Władze gdańskie obawiają się panicznie, iż dzięki szkole polskiej tysiące dzieci mówiących polskim, „kaszubskim“ i „mazurskim“ językiem zostanie raz na zawsze zdobyte dla Polski. Że dzieci drobnych biednych rolników z gdańskich Wyżyny, gdzie przeważa element polski — będą wychowane w mowie macierzystej.

A umowa szkolna z roku 1933? Jest „fikcją“ — powiada korespondent.

Trzeba przyznać, że także „IKAC“ (Krak. Kurierek) we wstępnym artykule p. t. **„Niebezpieczne sygnały na froncie gdańskim“** alarmuje opinię polską. Co jest np. z **„dziurą celną“,** która narusza konwencję polsko - gdańską z r. 1920?

Krótko mowiąc, sytuacja jest taka:

Gdańsk przyrzekał, iż uszanuje prawa naszej ludności w Wolnem Mieście. Polska ze swej strony ułatwia tytuację Senatu na terenie międzynarodowym—a tymczasem ludność polska nie odczuwała żadnej zmiany na lepsze. Potem zaczęła **odczuwać** zmianę na gorsze, a czynniki egzekutywy w Wolnem Mieście działają na szkodę **interesów Rzeczypospolitej na każdym kroku.**

W rezultatach mamy **wszechstronny deficyt: deficyt politcase,** **gospodarczy i moralny.** Istnieją poza tym jeszcze inne sprawy **dotyczące obrony państwa,** o których, rzecz jasna, pisać nie możemy...

A więc „sanacyjna“ prasa ruszyła się! Ale ciekawe (choć zrozumiałe!) nie chce, czy nie może, powiązać tego cofania się Polski — z ogólną polityką zagraniczną. Przecież los Gdańska wiąże się z **losem polskiego Pomorza!** To marsz hitleryzmu na wschód! To wzmocnienie międzynarodowe imperializmu hitlerowskiego.

To dobrze, że prasa „sanacyjna“ się odezwała. Ale gdzie wniosek z tych smutnych przesłanek!

K. Cz.

Pokwitowanie

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanego tow. dr. Jerzego Michałowicza:

Na Centralny Robotniczy Instytut Kultury Fizycznej im. dr. Jerzego Michałowicza — Zarząd Gł. RSWF „Gwiazda Sztern“ zł. 30.

Wacława i Stefan Iwanowscy zł. 50.

Oktawia i Kazimierz Domosławscy zł. 50.

Dr. M. Molicki zł. 10.

S. Rochowiakowie i Filanka zł. 10.

W dniu 1 listopada

Warszawa robotnicza pójdzie, jak co roku, na stoki cytadeli

Tradycyjnym zwyczajem STOW. BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH w dniu 1-go listopada organizuje pochód na stoki Cytadeli, by uczcić poległych bojowników w walce o sprawę robotniczą, o Wolność i Niepodległość, o Socjalizm.

W. O. K. R. P. P. S. bierze udział w pochodzie. ZBIÓRKA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW POCHODU ODBĘDZIE SIĘ NA RYNKU STAREGO MIASTA O GODZ. 11.30, skąd ustawiony pochód uda się na miejsce straceń.

Wszyscy towarzysze, Komitety Dzielnicowe, Koła Młodzieży, przybędą bezpośrednio na RynekStarego Miasta. Za porządek w pochodach dzielnicowych odpowiedzialni są przewodniczący Dzielnic.

Zaproszone Związki Zawodowe będą szły z poszczególnymi Dzielnicami.

Nie możemy do pochodu dopuścić żadnych grup nam obcych, a przedewszystkiem tych, którzy mogą wywoływać zamęt i obniżyć powagę pochodu.

Wszyscy tacy ludzie, gdy się znaleźli, będą wydzielani z pochodu i odcięci Strażą Porządkową.

Milicja P. P. S. i Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych będzie utrzymywała porządek w pochodzie.

Potroimy nakład!

Od dłuższego już czasu zdawaliśmy sobie sprawę, że cena centralnego organu Partii w jednostkowej sprzedaży zupełnie nie odpowiada sytuacji materialnej szerokich rzesz robotników i pracowników w dobie przewlekłego kryzysu i bezrobocia. Uprzytomnialiśmy sobie doskonale, że masy robotnicze stają się terenem penetracji prasy brukowej, obniżającej cenę swych wydawnictw do 10, a nawet 5 groszy za egzemplarz. Piętrzące się przed niezależną prasą olbrzymie trudności nie pozwoliły nam wszakże przeciwstawić się odrazu tej inwazji brukowców na teren robotniczy. Aby jednak choć częściowo zaradzić złu, obniżyliśmy w drodze organizacyjnej prenumeratę „Robotnika" do zł. 3.— miesięcznie. Nadto przystąpiliśmy do wydawania dziesięciogroszowego popularnego tygodnika („Tydzień Robotnika") i w poszczególnych większych ośrodkach życia robotniczego zaczęliśmy wydawać regionalne edycje „Robotnika", ustalając za egzemplarz cenę 10 gr. Usiłowania te ułatwiło nam bardzo ześrodkowanie w Warszawie dyspozycji w zakresie partyjnej działalnoci prasowo-wydawniczej, co nie wyłączało uwzględnienia niezbędnych rozgałęzień prowincjonalnych.

Dzięki temu zdołaliśmy zachować i prowadzić nadal wydawnictwa „Naprzodu" dla Małopolski oraz „Gazety Robotniczej" dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Powołaliśmy też stopniowo do życia **„Robotnika Piotrkowskiego", „Robotnika Radomsko-Skarżysko - Kieleckiego", „Robotnika Lubelskiego" i „Łodzianina".**

W tej chwili rozporządzamy tedy siedmioma codziennymi organami prasy socjalistycznej kierowanyi centralistycznie z Warszawy, lecz udzielającymi dosyć miejsca lokalnym potrzebom i zainteresowaniom. Ofiarna praca poszczególnych OKR. zmierzająca do rozszerzenia zasięgu naszej prasy, dała bardzo dodatnie wyniki. Możemy obecnie stwierdzić znaczne powiększenie nakładów w porównaniu z latami ubiegłymi. Mamy co prawda niejedną jeszcze trudność do przezwyciężenia, nie mniej jednak spoglądamy z otuchą w przyszłość.

Pomyślne te na ogół obiawy skłoniły Centralny Komitet Wykonawczy do powzięcia uchwały o obniżeniu ceny egzemplarza „Robotnika" i „Naprzodu" w sprzedaży ulicznej do 10 groszy, w prenumeracie zaś — do 3 zł. miesięcznie. Uchwała ta zamyka okres naszych wysiłków wydawniczych w ostatnich tak trudnych pięciu latach. Wraz z nią wkraczamy w nowy okres wielkiego umasowienia naszej prasy. Wstępem do tego umasowienia będzie rozpoczynający się dziś miesiąc propagandy prasy socjalistycznej. Nie wątpimy, że naczelne hasło tego miesiąca znajdzie głośny oddźwięk w najszerszych masach robotniczych i pracowniczych, w których ręce składamy od dziś los prasy socjalistycznej w Polsce Wobec obniżenia ceny pisma o połowę, zbliżającego je znakomicie do czytającego ogółu robotniczego i przystosowania tej ceny do dzisiejszych zarobków, **potrojenie nakładu** naszej prasy codziennej nie jest bynajmniej nieziszczalnym postulatem, wymyślonym przy zielony stoliku. Przeciwnie, **potrojenie nakładu** jest naszym najbliższym całkiem realnym celem który we wspólnym wysiłku niewątpliwie w ciągu listopada osiągniemy. **Potrojenie nakładu** będzie rękojmią dalszego rozwoju i udoskonalenia polskiej codziennej prasy socjalistycznej.

A więc przystąpmy wszyscy do wytężonej, zgodnej pracy w miesiącu propagandy dla **potrojenia nakładu.**

JULJAN MALINIAK.

Nasz miesiąc propagandy

Do wszystkich organizacyj partyjnych!
Do wszystkich związków zawodowych!
Do wszystkich oddziałów T. U. R.!
Do towarzyszy, do młodzieży, do czytelników!

Od dzisiaj wszystkie już polskie dzienniki socjalistyczne — „Robotnik", „Naprzód", „Gazeta Robotnicza", „Łodzianin", „Robotnik Radomia, Skarżyska i Kielc", „Robotnik Lubelski" i „Robotnik Piotrkowski" — sprzedawane są wszędzie

PO 10 TYLKO GROSZY.

Podjęliśmy ten wielki wysiłek, by uczynić z naszej prasy codziennej PRASĘ MASOWĄ. Podjęliśmy go po przezwyciężeniu trudności ogromnych i stojąc przed ogromnemi jeszcze trudnościami.

Los codziennej polskiej prasy socjalistycznej składamy dzisiaj w ręce mas robotniczych, mas chłopskich, mas pracowniczych.

W ciągu listopada

MUSIMY POTROIĆ NASZ NAKŁAD.

W ciągu listopada każdy członek Partji, każdy członek związku zawodowego, każdy „turowiec", każdy młody robotnik i pracownik musi nam przysporzyć co najmniej

DWUCH NOWYCH

stałych czytelników i prenumeratorów.

Hasłem tego miesiąca jest:

POTRÓJNY NAKŁAD CODZIENNEJ PRASY SOCJALISTYCZNEJ!

Wszyscy do pracy!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY.
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.
REDAKCJA I WYDAWNICTWO „ROBOTNIKA".

Warszawa, w dn. 1 listopada 1936 r.

W Hiszpanii

Krwawe walki o Madryt

Kontrofensywa wojsk rządowych na wszystkich frontach

Z powodzi depesz, nadchodzących z Hiszpanii, wynika, że wielka kontrofensywa wojsk rządowych, podjęta na froncie madryckim—trwa. Nawet doniesienia głównej kwatery powstańczej przyznają, że wojska rządowe atakują gwałtownie pozycje rebelii, dodając tylko, że dotychczas odpierają skutecznie ataki Milicji Ludowej.

Główna kwatera wojsk rządowych donosi, że oddziały milicji umocniły zajęte wczoraj pozycje i naciskają dalej energicznie na linie powstańcze. Nowe czołgi armii republikańskiej odegrały wielką rolę w walkach na odcinku Sesena. Według pogłosek, od ognia armatek i karabinów maszynowych tych czołgów padło około 1000 żołnierzy powstańczych. Pomyślne wiadomości z Oviedo i Huesca przyczyniły się w znacznym stopniu do poprawy nastrojów, panujących w stolicy.

Na południe od Madrytu wojska rządowe posunęły się naprzód na froncie szerokości 30 klm., przyczym prawe skrzydło posunęło się o 6 klm., zaś lewe o 15 klm. Osią ataku było miasto Torrejon de la Calzada, które wpadło w ręce oddziałów rządowych. Wojska rządowe, które zajęły również wioskę Torrejon de Valasco, wycofały się poza granice wioski, która jednak jest zupełnie otoczona. Artylerja rządowa bombarduje powstańców, zabarykadowanych w kościele.

BOMBARDOWANIE SALAMANKI.

Ministerium lotnictwa komunikuje, że samoloty rządowe bombardowały wczoraj lotnisko w Salamance, na którym znajdowało się ok. 10 trzymotorowych bombardowców powstańczych. Część z nich została zniszczona. Na odcinku Naval Carnero strącono 2 wielkie samoloty powstańcze.

OFENSYWA WOJSK RZĄDOWYCH W WALENCJI I ASTURII.

Jak donoszą z Walencji, oddziały milicji rządowej znajdują się o 2 klm. od Teruel. Oddziały te posunęły się szybko naprzód, po zwycięskiej szarży kawalerii, bezpośrednio za którą posuwała się piechota. W zachodniej części prowincji Teruel wojska rządowe oblegają zamek Albaracin, broniony przez kilkuset członków gwardii cywilnej i falangi hiszpańskiej.

Według doniesień z Gijon, górnicy, walczący w okolicach Oviedo, odnieśli znaczne sukcesy na odcinku San Claudio. Najgorętsze walki toczyły się na ulicy Campo Manes, gdzie powstańcy zmuszeni byli do odwrotu. W północnej części prowincji Leon dwie kolumny rządowe, ciągnące od Quiros i Deverga, zajęły Puerto Ventana. Zajęcie tej miejscowości pozwala wojskom rządowym na wznowienie komunikacji między prowincjami Asturii i Leonu i utrudnia powstańcom zaopatrzenie w żywność oddziałów, działających w Asturii.

W Oviedo wojska rządowe zajmują kolejno ulice miasta.

NIEUDAŁA PRÓBA WYSADZENIA DESSANTU W ZATOCE ROSAES.

Agencje „Radio" donosi z Perpignan, że 3 powstańcze okręty wojenne usiłowały zawinąć do zatoki Rosaes na granicy francusko-hiszpańskiej. Wojenne okręty rządowe stawiały opór. W chwili obecnej toczy się walka. Władze katalońskie skoncentrowały znaczne siły, celem niedopuszczenia do lądowania oddziałów powstańczych w zatoce Rosaes.

GENERAŁ SOWIECKI DOWODZI OBRONĄ MADRYTU?

„Le Matin" donosi, że generałem sowieckim, który objął kierownictwo obrony stolicy hiszpańskiej, jest dotychczasowy attache wojskowy przy ambasadzie sowieckiej w Madrycie — Gorew, jeden z najmłodszych generałów sowieckich, który w czasie rewolucji odznaczył się przy obronie Carycyna przed atakami białogwardzistów.

DONIESIENIA REBELII.

Przemawiając wczoraj przez radio, gen. Queipo de Llano komentując operacje, dokonane w ostatnich dniach, przyznał, że wojska rządowe podjęły gwałtowny atak na odcinku między miasteczkami Grinon i Sesena, usiłując owładnąć linią kolejową, łączącą Madryt z Aranjuezem. Generał nie podał jaki był rezultat tych ataków.

Radiostacje powstańcze przyznają, że na froncie Madrytu wojska rządowe ponowiły ataki pomiędzy Grinon a Torrejon de la Calzada, lecz ataki te uległy natychmiastowemu załamaniu.

MAŁY FELJETON

Wełna z mleka

Opowiadano mi kiedyś o wynalazku w dziedzinie chemii, dokonanem przez pewnego zakrystiana, który pędził spirytus ze świec ofiarowanych przez parafian przed ołtarz. „Wynalazek" polegał na tem, że zakrystian świece sprzedawał, a uzyskane pieniądze przepijał.

Teraz zaimponował mi inny wynalazek. Utworzyło się wielkie konsorcjum, które będzie wyrabiało wełnę z mleka. Nie znaczy to, by fabrykanci zaprzestali strzyc owce, ale wełna będzie nie tylko z owiec, lecz także z krów.

Za lat kilka pan zapyta panią, — dlaczego nie przyszła o umówionej godzinie na umówione miejsce, a ona mu na to:

— Wyobraź pan sobie — suknia mi się zwarzyła!

Nie można też będzie nosić ubrań z wełny mlecznej czyli z lanitalu podczas burzy i wyładowania elektryczności, gdyż ubrania takie albo podejdą wodą albo się zwarzą.

— Wyobraźcie sobie — będziemy wkrótce słyszeli — że w teatrze było tak gorąco, że mężowi smoking, a mnie suknia się zsiadła.

Zatrze się granica pomiędzy przemysłem włókienniczym a spożywczym. Do nabiału zaliczać będziemy masło, ser, śmietanę i odzież.

Niewątpliwie wynalazek ten zostanie z biegiem czasu udoskonalony i jak obecnie zużyty papier czyli makulatura wraca do papierni, skąd znowu wychodzi jako zupełnie nowy papier, tak samo, znajdzie się na to sposób, by zużyta odzież znowu przeistaczała się w świeże sterylizowane mleko. Dzisiaj zdarza się, że ktoś ubranie lub palto przepija. W najbliższej przyszłości będzie to można wypić.

Znamienne jest, że wynalazek produkowania wełny z mleka pochodzi z faszystowskich Włoch, gdzie właśnie coraz mocniej owce strzygą.

ULTIMUS.

W Krakowie

Przed pogrzebem Ignacego Daszyńskiego

Żałoba w Krakowie

Wiadomość o zgonie tow. Daszyńskiego rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, budząc powszechny smutek i żałobę wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Szczególniej dotkliwie odczuli śmierć ukochanego Wodza robotnicy Krakowa.

Z Domu Górników i Domu Kolejarzy zwieszają się czarne chorągwie na znak żałoby. Wyrazy współczucia napływają ze wszystkich stron kraju.

W sobotę odbyło się żałobne posiedzenie OKR. PPS. Kraków - Miasto i krakowskiej Rady Zw. Zaw., na którem uczczono pamięć tow. Daszyńskiego.

Komunikat Zarządu m. Krakowa

31 października 1936 r. zmarł w Bystrej koło Bielska niezłomny szermierz o Niepodległość Polski, Ignacy Daszyński, b. marszałek Sejmu Rzeczypospolitej, zasłużony obywatel i wieloletni radny m. Krakowa.

Na wiadomość o zgonie na Ratuszu krakowskim wywieszono żałobną chorągiew.

Jeszcze w r. 1935 listem do prezydenta miasta Krakowa, dr. Kaplickiego, Ignacy Daszyński wyraził życzenie, że pragnie być pochowany na cmentarzu krakowskim.

We wtorek, 3 listopada, odbędzie się w Krakowie pogrzeb, którego koszta pokryje gmina m. Krakowa.

Komunikaty org.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZW. ZAW.

W niedzielę 1 listopada o g. 10 r. w Krakowie w sali Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15-17 odbędzie się konferencja Zarządów Zw. Zaw., Komitetów Dzielnicowych PPS., Sekcji kobiet PPS., Wydziału młodzieży PPS. i Zarządu T. U. R.

BACZNOŚĆ STRAŻ PORZĄDKOWA!

Wzywa się wszystkie związki zawodowe do wyznaczenia swoich członków do Straży Porządkowej.

Odprawa Straży odbędzie się w poniedziałek o godz. 7-ej wiecz. w Domu Górników, przy ul. Krasińskiego 16, na 1 piętrze.

We wtorek, 3 listopada, od godz. 12 ej w południe zostanie przerwana praca w całym Krakowie

Bereza

W piątek delegacja rodzin osób, uwięzionych w Berezie Kartuskiej, została przyjęta przez kancelarię cywilną p. Prezydenta Rzeczypospolitej i złożyła memorial, charakteryzujący położenie osób uwięzionych w Berezie. Taki sam memoriał został złożony w adjutanturze p. gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, oraz w Ministeriach Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

IGNACY
DASZYŃSKI

Trybun Ludu Pracującego

Twórca polskiego masowego ruchu socjalistycznego

Wielki i nieustraszony bojownik o wyzwolenie klasy pracującej i o Niepodległość Polski

zmarł 31 października 1936 r.

Cześć Jego Wielkiej i Świetlanej pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY Z. Z. K.

Wczoraj w Warszawie

Ostatnia droga Jerzego Michałowicza

Już przed godziną 2-gą poczęły gromadzić się tłumy na warszawskiej ulicy Kopernika i na ulicach przyległych, by oddać ostatnią posługę tow. *Jerzemu Michałowiczowi.*

Morze czerwonych sztandarów wiele, wiele wieńców, tłumy robotników i inteligencji

Ale nie sam fakt tych licznych mas uderza. Co robi wielkie wrażenie — to *twarze ludzkie.* W oczach starych i młodych widać łzy. Patrzymy na najbliższych przyjaciół Zmarłego — wyglądają, jak widma.

Bo pomyśleć — ten młody, zaledwie 33 lata liczący, pełen energii człowiek, twórca ważnego działu socjalistycznej pracy — sportu robotniczego — już nie żyje; padł, jak o tem pisaliśmy, na posterunku, stał się ofiarą swej lekarskiej pracy zawodowej.

Godzina 2,30. Na ul. Kopernika i na Nowym Świecie ustawiają się organizacje robotnicze.

Na czele sztandar C.K.W., a dalej Robotniczy Klub Sportowy „Skra“, którego Jurek jeszcze w młodzieńczych latach był założycielem i organizatorem. Potem idą podmiejskie organizacje P. P. S. i sportowe kluby robotnicze z okolic stolicy. Dalej idzie W.O.K.R. P.P.S. i poszczególne dzielnice. Sztandar za sztandarem. Dziesiątki sztandarów.

Licznie reprezentowane są robotnicze kluby sportowe żydowskie: „Jutrzni“, „Hapoelu“, „Gwiazdy“, idące razem z przedstawicielstwem Bundu i Poalej Sjon.

Za nimi znów Dzielnice Warszawskiej Organizacji PPS ze sztandarami, a dalej delegacje prowincjonalne, nawet odległych organizacyj naszej Partii ze sztandarami i wieńcami. Widzimy przedstawicieli Lwowa, Krakowa, Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi, Gdyni, Radomia.

W pochodzie widać grupę tow. tow. sportowców robotniczych z Gdańska.

Las szturmówek i sztandarów poprzedza liczną wielotysięczną grupę młodzieży PPS i robotniczych sportowców, członków Zw. N. M. S. i Legionu Młodych-Frakcji.

A potem delegacje jedna za drugą niosą wieńce. Jest ich wiele, napewno kilkadziesiąt..

Razem w pochodzie bierze udział 72 sztandary z delegacjami różnych organizacyj.

A potem wolno jedzie w powodzi wieńców i kwiecia, karawan z tow. Jurkiem Michałowiczem. Gdy przejeżdża, na twarzach nawet obcych ludzi widać jakiś skurcz. Bliscy nie wstydzą się swoich łez.

Za trumną, jak zwykle, rodzice, a potem przyjaciele, znajomi, a także i ci, którzy Jurka znali tylko ze słyszenia. Tysiące ludzi. Wśród nich są nietylko ludzie z naszego obozu. Są także nasi przeciwnicy polityczni, lub działacze z nami nie związani, którzy jednak uważali za swój obowiązek oddać hołd pracom, życiu i zasłudze tow. dr. Jerzego Michałowicza.

Trudno wymienić wszystkich, którzy szli za trumną. Widzieliśmy wielu, wielu starych i młodych towarzyszy, b. posłów i sekretarzy związków zawodowych, robotników z fabryk, pracowników z biur.

Masowo stawili się starsi, rówieśnicy i młodsi koledzy - lekarze Zmarłego. Była cała socjalistyczna i postępowa palestra, masy robotnicze i wielu, wielu inteligentów.

Wśród „cywilów“ przewija się nie mało osób w mundurach wojskowych. To są oficerowie ze służby sanitarnej i z Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, wśród nich idzie gen. Ruppert.

Niedaleko za trumną kroczy Minister Opieki Społecznej ,p. Kościałkowski, razem z dyrektorem Biblioteki sejmowej, Henrykiem Kołodziejskim. Dalej widzimy ministra Rolnictwa, Poniatowskiego i wiceministra Oświaty Ujejskiego. Widzimy grupę literatów z tow Strugiem na czele, profesorów Uniwersytetu i masy ludzkie.

Kilka orkiestr robotniczych gra marsze żałobne. Kondukt powoli, w skupieniu ciągnie zwykłym szlakiem, ulicami miasta na Powązki. Z każdą chwilą szeregi, towarzyszące drogim zwłokom naszego towarzysza, powiększają się.

Ktoś stanął na ulicy i oblicza jak długo przez jeden punkt przeciąga żałobny pochód. Trwa to około 40 minut.

Zapanował ciemny wieczór, gdy karawan i towarzyszące mu tłumy dotarły do bram cmentarnych.

Zapłonęły pochodnie. Towarzysze i przyjaciele na barkach wynieśli trumnę ze zwłokami towarzysza Jurka.

Nastąpiły ostatnie nad grobem przemówienia. Imieniem Z.R.S.S. żegnał wodza sportu robotniczego jego serdeczny przyjaciel, tow. Kazimierz Pużak. Dalej mówili imieniem CKW. PPS i W. OKR. — tow. Arciszewski, imieniem Zarządu Gł. TUR — tow. St. Garlicki, w imieniu „Skry“—tow. Herman, a od młodzieży PPS — tow. Ładkowski.

Dalej przemawiali przedstawiciele Świata lekarskiego (dr. Jan Rutkiewicz), Zarządu Miasta, Kliniki oraz koledzy i przyjaciele tow. Michałowicza.

Śpiew „Czerwonego Sztandaru“ i łzy ludzkie były ostatnim pożegnaniem odchodzącego na zawsze towarzysza. Dzieło jego życia i pamięć o nim jednak pozostaną.

S-ek.

Najsilniejszy pieniądz jest wszędzie tam, gdzie jest wielka praca

Jest to tytuł przemówienia Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. Dr. Henryka Grubera, wygłoszonego przez radio w dn. 31 października 1936 r. o godz. 18 z okazji obchodu Międzynarodowego Dnia Oszczędności.

„Okres, na który przypada obecnie Międzynarodowy Dzień Oszczędności, równi się znacznie od lat ubiegłych—powiedział p. Prezes Gruber na wstępie. — Jeszcze do ostatnich czasów nie mówiono o niczym innym jak o kryzysie, dziś zaczyna się mówić o poprawie w przeciwstawieniu do wieloletniej depresji. Coraz oczywistsza staje się konieczność ściślejszej współpracy między narodami, i wskazują na nią nawet państwa, które do niedawna czyniły wszystko, aby możliwości tej współpracy paraliżować. Lecz nie jest jeszcze blisko do jej realizacji. W ciągu ostatnich kilku lat nagromadziło się w poszczególnych krajach tyle zarządzeń i norm, regulujących gospodarkę w ramach narodowych, że trudno byłoby pomyśleć, aby zniesienie barier celnych i przejście do zasad swobodnej wymiany międzynarodowej mogło się obyć bez wstrząsu lub nawet w pewnej mierze katastrofy. Jeśli hasło „sami dla siebie i o własnych siłach“ było uważane przez wielu ekonomistów za frazes, to okazało się, że ono jedynie wytrzymało próbę życia, i jedynie ono stało się prawdą. Narody, rozumiejąc potrzebę wymiany międzynarodowej i głosząc jej wolność — równocześnie rozbudowują u siebie warsztaty pracy, i jak gdyby nadrobić chciały stracony czas, organizują własną wytwórczość, aby móc potem na różnych z innymi prawach wejść na rynek międzynarodowy. Oto powody, dla których mówi się o konieczności zaspokajania potrzeb produktami swojego kraju“..

Przemówienie swe p. prezes Gruber poświęcił w dalszym ciągu scharakteryzowaniu znaczenia oszczędności w gromadzeniu kapitałów i zakończył je oceną roli kas oszczędności w życiu gospodarczym.

Nowe walki w Abisynii

Z Addis - Abeby donoszą do „Popolo di Roma“, że w strefie górskiej Debocodio, w odległości 50 klm. na południowy zachód od Addis - Abeby rozbita została grupa, złożona z przeszło 1500 ludzi pod wodzą Fiore Mariama. Oddział pozostawił w wyniku 7-godzinnej bitwy 400 zabitych. Kolumna włoska, biorąca udział w tej operacji, składała się z piechoty metropolitalnej, batalionu askarysów erytrejskich, kawalerii i oddziału karabinów maszynowych. Operację poprzedziły wywiady lotnicze.

Niezwykłe zjawisko

W pustyni libijskiej padają od dwóch tygodni ulewne deszcze, jakich nie pamiętają najstarsi mieszkańcy. Studnie i podziemne zbiorniki wylały, niszcząc swe kamienne pokrycia. Niadaleko Mariutu potok zniósł do przepaści namiot z rodziną beduińską i parę wielbłądów. Droga do oazy Sina jest w wielu miejscach zupełnie rozmyta.

Zgon Ferdynanda Ruszczyca

Zmarł w majątku swym w pow. oszmiańskim Ferdynand Ruszczyc, znakomity malarz oraz profesor dawniej w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, następnie w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, a ostatnio dziekan wydziału Sztuk Pięknych w uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

„Liga zbawienia Chin“

Dzienniki tokijskie podają, iż w Chinach Północnych, zwłaszcza w prowincjach Siujuan i Szansi, rozmaite nowopowstałe „Ligi Zbawienia Chin“ prowadzą ożywioną działalność celem utworzenia szerokich „frontów“, skierowanych przeciwko Japonii.

Niebywała sensacja „Ikaca“

Bojkot ogłoszony przez szereg wielkich organizacyj nauczycielskich, urzędniczych, pracowniczych i spółdzielczych oraz toczący się proces z „Płomykiem“ sprawił widocznie, że w krakowskim Pałacu Prasy redaktorzy potracili głowy.

Bo oto w numerze „Ilustr. Kur. Codz.“ z dn. 31 października r. b. pod nagłówkiem „Obrady Partii Pracy“ znajdujemy podobiznę.... Ramsaya Macdonalda, a pod podobizną następujące nader inteligentne objaśnienie:

„W Londynie odbyła się konferencja Partii Pracy, poświęcona aktualnym zagadnieniom politycznym. Dyskutowano zwłaszcza żywo sprawę nieinterwencji w Hiszpanii. Na zdjęciu były premier angielski Mac Donald, przemawiający na konferencji Partii Pracy“.

W najbliższej przyszłości w „I. K. C.“ ujrzymy Trockiego, przemawiającego na zjeździe WCIK'a, królowę Wiktorię w pochodzie koronacyjnym króla Edwarda VIII-go oraz prezydenta Franci, Mac Mahona, otwierającego Wszechświatową Wystawę w Paryżu, z krajowych zaś sensacyj — ujrzymy red. Mariana Dąbrowskiego, jak w czapce Monomacha na czele narodowych wojsk marokańskich wkracza do wyzwolonego od Hiszpanów Madrytu.

Proces Grzeszolskiego jeszcze nieskończony

Głośny proces Grzeszolskiego, w którym wyrok wzbudził powszechną sensację nie jest jeszcze definitywnie ukończony. Prokurator Sądu Apelacyjnego zapowiedział skargę kasacyjną. Do Sądu Najwyższego należeć więc będzie ostatnie słowo w tym sensacyjnym procesie. Do czasu rozpatrzenia sprawy przez Sąd Najwyższy wyrok nie może być uprawomocniony.

I. K.

Co się dzieje w Iraku?

Kulisy przewrotu wojskowego w Bagdadzie

Królestwo Iraku, w którym władzę objął dnia 10 września 1933 r. po zgonie króla Fajsala, młodociany król Gazi I, przechodziło w ciągu ostatnich czasów okres zamieszek wewnętrznych. Na skutek rozruchów, które wybuchły w marcu 1935 roku wśród szczepów koczowniczych Kurdów nad środkowym biegiem Eufratu, ustąpił gabinet Dżamil-bek-al-Midfal, który rządził zaledwie 2 tygodnie od 3 do 17 marca. Na czele nowego gabinetu stanął generał Jassim-pasza, tekę spraw zagranicznych objął Nuri-pasza. Wobec tego, że nowy rząd nie miał większości w izbie, król Gazi I rozwiązał parlament i zapowiedział wyznaczenie nowych wyborów powszechnych.

W połowie maja 1935 r. podano do wiadomości, że rewolta w środkowym dorzeczu Eufratu została zdławiona, lecz w kilka dni później, dnia 21 maja wybuchła ona na nowo z całą gwałtownością. W parę miesięcy po tym doniesiono o likwidacji rewolty i od tego czasu jak gdyby panował spokój w Iraku.

Wydarzenia w Bagdadzie, o których dotąd nie ma dokładnych relacji, wskazują, że ferment w państwie trwał.

Irak po wojnie był krajem mandatowym W. Brytanii. Traktatem z dn. 30 czerwca 1930 r. W. Brytania uznała niepodległość Iraku, po czym państwo to zostało przyjęte do Ligi Narodów. Według konstytucji Irak jest monarchią konstytucyjną. Parlament składa się z senatu, do którego wchodzi 20 członków z nominacji króla i sejmu, złożonego z 107 posłów obranych w drodze głosowania powszechnego.

***

Wiadomość o przewrocie wojskowym w Iraku wywołała silne wrażenie. Przywódca powstania gen. Beg Sidky i nowy prezes ministrów Hikmat Sulejman nie należą do przyjaciół Anglii i są uważani za przeciwników traktatu przymierza, zawartego pomiędzy Anglią a Irakiem w roku 1932. Nowy Rząd, który opiera się na kołach wojskowych, zapoczątkuje niewątpliwie politykę nacjonalistyczną i będzie dążyć do utworzenia wielkiego państwa panarabskiego. W tych warunkach należy oczekiwać zaostrzenia się sytuacji w Palestynie i krajach arabskich. Jest rzeczą możliwą, że nowy Rząd zechce wprowadzić w życie uchwaloną przed dwoma laty ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ustawa ta napotykała dotychczas na zdecydowany opór różnych szczepów. Przywódcy powstania organizowali marsz na Bagdad, lecz natychmiastowe ustąpienie gabinetu Jessim Paszy przeszkodziło rozlewowi krwi. Były premier, minister spraw zagranicznych Nuri Pasza i generał Dżafar Pasza zniknęli z Bagdadu. Krążą pogłoski, że Dżafar Pasza został zabity przez powstańców w chwili, gdy usiłował opuścić Bagdad.

Na marginesie pobytu króla Karola w Pradze

W czasie pobytu króla Rumunii w Czechosłowacji zawarte zostało wstępne porozumienie w sprawie dozbrojenia armii rumuńskiej przez Czechosłowację. Dostawy wojenne przemysłu czechosłowackiego dla armii rumuńskiej mają być zapłacone naftą.

W najbliższym czasie odbędą się narady przedstawicieli sztabów generalnych Rumunii i Czechosłowacji celem ustalenia dokładnego programu dostaw wojskowych dla Rumunii.

Królowi Karolowi i jego świcie pokazano podczas pobytu w Czechosłowacji najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny, wyprodukowany przez przemysł czeski. Niektóre zdobycze techniczne czeskiego przemysłu wojennego stoją na bardzo wysokim poziomie.

Król Rumunii nie zdecydował się oddać Czechosłowacji monopolu na dozbrojenie armii rumuńskiej, niemniej jednak zgodził się na powierzenie przemysłowi czeskiemu wielkich zamówień wojskowych. Władze rumuńskie ustalić mają z Rządem Czechosłowacji ilości i terminy dostaw nafty, którą mają być zapłacone zamówienia wojskowe.

Prasa berlińska donosi, że królowi Karolowi proponowano w Pradze rozszerzenie sojuszu wojskowego. Na wypadek konfliktu Czechosłowacji z Niemcami, Rumunia miałaby pospieszyć z pomocą armii czechosłowackiej. Dzienniki niemieckie informują, że król Karol podobno nie przyjął w tej mierze żadnych konkretnych zobowiązań. (PRESS).

Wybory w Ameryce

Kampania wyborcza w Ankarze wchodzi obecnie już w ostatni okres. Prezydent Roosevelt i kandydat republikanów Landon usiłują pozyskać i zapewnić sobie głosy stanów Nowego Jorku i Pensylwanii. Stan nowojorski będzie rozporządzał w kolegium wyborczym 47 głosami. Pensylwania 36, na ogólną liczbę 531 głosów.

Chociaż stan nowojorski w wyborach na Prezydenta głosuje zwykle na kandydata republikańskiego, naogół przeważa zdanie, że w okręgu tym odniesie zwycięstwo Prezydent Roosevelt, co ostatecznie zdecydowałoby o jego przewadze nad Landonem.

Prezydent Roosevelt wygłosił dwa krótkie przemówienia w Harrisburg i Wilkesbarre w okręgu górniczym Pensylwanii. W mowie swej Prezydent wskazał na korzyści osiągnięte przez robotników dzięki jego polityce.

Na tym zgromadzeniu Prezydent ostro piętnował metody postępowania przedsiębiorców, którzy do kopert z płacą dla robotników wkładają odezwy przeciw polityce Prezydenta.

W Detroit przemawiał sekretarz stanu Hull. Oświadczył on, że trzeba, aby świat porzucił niezdrową politykę izolacji gospodarczej. Polityka ta doprowadzi albo do wybuchu wojny w Europie w ciągu 1 lub 2 lat, albo do przewrotu gospodarczego. Państwa europejskie — mówi Hull — usiłują zaradzić złemu środkami politycznymi i przez to pogarszają sytuację. Jedyna droga, wiodąca do naprawy, to przywrócenie normalnego handlu międzynarodowego, do czego zmierza polityka Prez. Roosevelta.

***

Kandydat republikański na prezydenta Landon wygłosił przemówienie na zebraniu, zorganizowanym przez Ligę naturalizowanych obywateli amerykańskich. Landon wystąpił przeciw kampanii, jaką prowadzą przeciw niemu niektórzy z jego przeciwników, zarzucając mu przesądy rasowe i religijne. Landon oświadczył: „Nie pragnę poparcia czynników, które do mojej kampanii wyborczej chcą wprowadzić tego rodzaju przesądy. Gdyby jakakolwiek grupa ludzi była prześladowana w Stanach Zjednoczonych z powodu swej rasy lub wyznania, stanął bym zdecydowanie w jej obronie“.

Strajk we francuskim Zagłębiu Węglowem

Wśród całego szeregu średnich i drobnych strajków, trwających we Francji, główną uwagę opinii francuskiej zwraca sytuacja w zagłębiu Roubaix i Tourcoing gdzie na skutek trwającego od kilku tygodni strajku okupacyjnego w kilku kopalniach węgla, unieruchomione zostały z braku dostaw węgla, liczne fabryki. W czwartek przywiezione koleją transporty węgla wyładowywane były i przewiezione do fabryk pod eskortą wojska. W związku z tym doszło do kilku starć ze strajkującymi robotnikami, którzy zatrzymywali samochody ciężarowe wiozące węgiel. Ostatecznie sytuacja została prowizorycznie uregulowana w ten sposób, że robotnicy zgodzili się na zaopatrywanie w węgiel fabryk, nieobjętych strajkiem, przez intendenturę wojskową, przy czym do transportu użyte miałyby być wojskowe samochody ciężarowe. Sytuacja uległa w ten sposób pewnemu odprężeniu, będąc jednak w dalszym ciągu daleka od całkowitego zażegnania konfliktu. Pracodawcy bowiem odmawiają kategorycznie nawiązania rokowań ze związkami zawodowymi, dopóki okupowane przez robotników fabryki nie zostaną ewakuowane.

Dwie drogi

Niszczyć, czy... budować?

Dziś kończymy cykl rozważań Wł. Diamanda, rozważań bardzo ciekawych. Autor miał, oczywiście, zupełną swobodę wypowiedzenia się. Co do nas, sądzimy, że myśli jego zasługują z każdego punktu widzenia na uwagę jak najbardziej baczną. Red.

Dla „Niemców pokojowych". Polska ma być rynkiem zbytu dla produkcji niemieckiej i dlatego, mimo to, że nigdy jednak nie powinna dorównać Niemcom w rozwoju gospodarczym, pewien jej postęp jest pożądany, bo zwiększa zdolność nabywczą na towary niemieckie. Różnica sił gospodarczych „powinna" istnieć, ale pewne zmniejszenie obecnego jej rozpięcia nie szkodziłoby interesom niemieckim.

Zdaniem Niemców, którzy wyznają światopogląd hitlerowski, i przygotowują się do wojny napastniczej, jest rzeczą niedopuszczalną, aby różnica pomiędzy siłami gospodarczymi Polski i Niemiec miała ulec zmniejszeniu, choćby niewielkiemu. Wręcz przeciwnie, dążyć oni muszą do tego, aby różnica ta jaknajbardziej urosła. — Im słabsza będzie Polska gospodarczo, tem łatwiejszy będzie pochód niemiecki na wschód po zdobycie nowych ziem. To też propaganda „Niemiec wojowniczych" z natury rzeczy dążyć musi przedewszystkiem do tego, aby polskiej polityce nadać o ile możności taki kierunek, który jaknajbardziej opóźni postęp gospodarczy Polski. Jako narzędzie w tym celu doskonale nadaje się **antysemityzm.**

Antysemityzm eksportowany z Niemiec do Polski, i zwłaszcza do Polski, nie ma bynaimniej na celu doprowadzenia Narodu i Państwa Polskiego do napięcia ofensywnego w skali Rzeszy Niemieckiej. Wręcz przeciwnie. — Niemcy wiedzą doskonale, że duża część inicjatywy i wysiłku organizacyjnego w przemyśle i handlu polskim pochodzi od jej żydowskich obywateli. Jeżeli uda się sparaliżować w Polsce część sił i energii zdolnej w tej chwili do pracy przedsiębiorczej i twórczej to (i tak nie nadążające dość szybko za potrzebami społeczeństwa) tempo życia gospodarczego napewno już nie wystarczy do zmniejszenia różnic, istniejących pomiędzy obecnym „potencjałem gospodarczym" Polski i Niemiec. Paraliżując część tych sił i energji, unicestwia się tem samem podstawy materjalne obrony niepodległości Polski, bądź też uniemożliwia się ich rozwój zgodnie z potrzebami chwili. — To też idealnem przygotowaniem dla niemieckiej ofensywy na Wschód jest doprowadzenie do tego, aby część gospodarczo aktywnej części społeczeństwa Polski straciła poczucie własnego bezpieczeństwa, aby przestała normalnie pracować, aby nie była zdolna do jakiejkolwiek twórczej inicjatywy i pracy organizacyjnej, aby wpędzona została w psychozę emigracyjną. Polityka polska idąca po takiej linii byłaby ideałem... dla Niemiec, szykujących wojnę na Wschodzie.

Rzecz bowiem jasna, że człowiek, skazany „programowo" przez ewentualną taką politykę na emigrację, nie będzie już myślał o szukaniu nowych dziedzin pracy w Polsce, nie będzie już budował nowych warsztatów pracy, nie będzie już wkładał wysiłku organizacyjnego w nowe prace, że nie będzie nawet dążył do podtrzymania normalnej swej pracy gospodarczej. — Duch likwidacji ogarnia tysiące placówek, a duch likwidacji nakazuje wyzyskać prędko co się jeszcze da, aby przynajmniej było za co emigrować i z czem emigrować. Konkurencja pracy wykonywanej masowo w atmosferze ducha likwidacji sieje długotrwały chaos, prowadzi do wewnętrznej wojny gospodarczej, zmusza również pozostałych przedsiębiorców do pracy tylko z dnia na dzień, pochłania także i ich energię na bezpłodne tylko wysiłki.

Niemcom hitlerowskim musi bardzo na tem zależeć, aby obywatele polscy wodzili się za łby, aby ludzie, niezdolni do zwycięstwa w normalnej pracy gospodarczej, usiłowali gwałtem lub w drodze praw wyjątkowych wejść w posiadanie rzeczy już gotowych i placówek zajętych przez żywioły gospodarczo od nich sprawniejsze. Tylko wtedy bowiem Polska nie zdoła powołać do życia potrzebnej dla niej ilości nowych warsztatów pracy i odnaleźć nowych dziedzin życia gospodarczego.

Polska racja stanu wymaga polityki biegunowo odmiennej, od tej, jaką chcieliby u nas widzieć hitlerowcy niemieccy. — Wymaga ona polityki takiej, która wprzęgnie do pracy twórczej nad pomnażaniem dóbr i środków, nad tworzeniem nowych warsztatów i dziedzin pracy, wszystkie siły istniejące w Polsce, bez względu na sympatje i antypatje. — Wielki udział polskich Żydów w rozwoju gospodarczym kraju może być widziany mile lub niechętnie, w żadnym jednak wypadku nie stać nas na to, aby się wyrzec części sił, które i tak w niedostateczny dotąd sposób podtrzymują tempo życia gospodarczego, aby zamiast forsować zwiększenie wydajności pracy tych sił, siły te zmniejszać. Dlatego też nie wolno w Polsce wpajać w któregokolwiek z jej obywateli przekonania, że nawet najbardziej twórcza i pożyteczna praca, najbardziej ofiarna postawa i najszlachetniejsza intencja nie są dostateczną legitymacją do posiadania trwałych i nienaruszalnych, pełnych praw obywatelskich.

Wskazania dla polskiej polityki są jasne, proste i chyba bezsporne:

1) Należy za wszelką cenę przyspieszyć tempo życia gospodarczego Polski, należy wyzyskać w tym celu wszystkie istniejące zasoby sił i energii, należy przeć do zwiększenia wydajności ich pracy i stwarzać sprzyjające po temu warunki.

2) Należy tworzyć zwłaszcza na wsi nowe dziedziny pracy i nowe warsztaty dla nadmiaru ludności oraz naturalnego jego przyrostu, nie dopuszczając do wędrówki mas wiejskich do wielkich miast.

3) Nie należy dopuszczać do powstania zbyt jednostronnego podziału zawodowego ludności i w tym celu należy odpowiednio zorganizować szkolnictwo.

4) Należy pielęgnować sposoby myślenia cechujące odwagę życiową i tępić wszelkie objawy tchórzostwa życiowego.

5) Należy ustalić i propagować normy, określające, jakie czyny uważa się za dobre, a jakie za złe, oraz wpajać społeczeństwu przekonanie, że wartość obywatelską mierzy się tylko wartością dokonanych czynów.

Wskazania te wypływają z doświadczeń objektywnie stwierdzalnych, których nie zmieni żaden program polityczny. Programy muszą się naginać do faktów.

Czy hasła, wysuwane przez polską prawicę czynią zadość tym wskazaniom? Można je streścić w dwuch zdaniach:

1) przyrost ludności kierujmy do miast, by złagodzić i osłabić pilność sprawy reformy rolnej,

2) dla zaoszczędzenia sobie wysiłku pracy twórczej należy wypędzić Żydów i w ten sposób znaleźć miejsca dla nadmiaru i przyrostu naturalnego polskiej ludności chrześcijańskiej.

Hasła te przeczą prapotrzebom kraju, o których poprzednio była mowa. Lekceważą one zarówno kwestję właściwego rozwoju strukturalnego, jak i potrzebę najszybszego i najbardziej intensywnego wzmożenia tempa życia gospodarczego Polski. Hasła te zbiegają się ściśle z potrzebami Niemiec, szykujących wojnę. Młodzież, wychowywaną pod wpływem takich haseł, skieruje się na jałowe tory, w następstwie czego ulega demoralizacji duchowej, myślowej i tchórzostwu życiowemu. Kraj, którego młodzież zepchnięta zostanie na takie manowce, kroczy ku katastrofie. Wstydem dla nas jest, że propaganda niemiecka nie potrzebuje się zbytnio wysilać, że powinszować można Goebbelsowi ochotników, których znajduje w części naszej prawicy społecznej.

WŁADYSŁAW DIAMAND.

„Negatywne" porozumienie

Berlina z Rzymem

Jakoś dziwnie lekkomyślnie zareagowała prasa europejska na wizytę hr. Ciano w Berlinie i Monachium. Z faktu, że komunikaty urzędowe, zwłaszcza niemieckie, były bardzo skąpe i nie uwzględniały punktów, co do których wiadomo, że między Niemcami i Włochami istnieje spór lub różnica poglądów — wysunięto wniosek, że wizyta hr. Ciano nie udała się, że zamiast porozumienia raczej podkreśliła rozbieżności niemiecko-włoskie; wskazuje się też na to, że nie zawarto układu, że nie doszło do sojuszu niemiecko-włoskiego; część prasy, zwłaszcza w Anglii, wyraża przypuszczenie, że nie wszystko ujawniono, że może istnieć jakieś tajne porozumienie, i niepokoi się z tego powodu; naogół prasa ocenia wynik rozmów niemiecko - włoskich jako porozumienie „negatywne", to znaczy: Niemcy i Włochy nie rozstrzygnęły trudności, zachodzących między nimi, ale uzgodniły swą akcję wobec wspólnych przeciwników i wrogów.

„Negatywne" porozumienie. Bagatela! Narazie wystarczy. Przecież Anglia i Francja spekulowały dotąd zawsze na wygrywanie Niemiec przeciw Włochom i odwrotnie. Nawet Rosja sowiecka oszczędzała dotychczas Włochy, z którymi od zwycięstwa Mussoliniego utrzymywała więcej niż poprawne stosunki.

Teraz to się kończy. Mussolini będzie popierał Hitlera w sprawie Locarna, w walce z Ligą Narodów, w propagandzie przeciw ruchowi robotniczemu i demokracji. Instynkt samozachowawczy pcha faszyzm niemiecki i włoski do współpracy; muszą one odsunąć narazie wszystko co je dzieli, a zespolić siły do walki o wspólne cele.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że czas nie pracuje dla faszyzmu, lecz przeciw niemu. We Włoszech, po zwycięstwie w Abisynii, wcale nie panuje nastrój zwycięski. „Prestiż" zaspokojono, ale sytuacja gospodarcza kraju, wyczerpanego wojną, jest ciężka. W Niemczech panoszy się już głód. Wieloryb uchodzi za przysmak, a gazety ogłaszają jako przynętę dla „smakoszów": **tłuste psie mięso!** Faszyzm musi być ruchliwy i zdobywczy, musi prowadzić nieustającą ofensywę, gdyż w przeciwnym razie zginie.

I faszyzm jest istotnie ciągle w ofensywie. Ba, ofensywa ta wzmaga się z dnia na dzień. Dość wskazać na Hiszpanię, na sukces w Belgii na punkcie neutralności, na próby rozbicia Małej Ententy, na koncentryczny atak na pakt francusko - sowiecki i na dążenia izolacji Rosji sowieckiej.

„Negatywne" porozumienie! Toż ono przekreśla cały plan francuski co do „powszechnego Locarna", a nawet regionalnych paktów bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy. Toż unicestwia program wzmocnienia Ligi Narodów, a rozbrojenie spycha do rządu naiwnych mrzonek.

Dzięki temu „negatywnemu" porozumieniu faszyzm, wspomagany pieniędzmi z Berlina i Rzymu, stara się rozsadzić od wewnątrz państwa demokratyczne i kolonie, należące do tych państw; olbrzymie zaś zbrojenia faszystowskie służą jako środek szantażu i osiągają swój cel. Wystarczy przypomnieć Abisynię i nieustanne groźby Włoch wojną europejską w razie stosowania sankcji; wystarczy wskazać na Belgię, lękającą się potęgi militarnej Niemiec, a nawet Francję, która inicjatywę w sprawie neutralności w Hiszpanii tłumaczy obawą wojny w Europie.

To „negatywne" porozumienie dwuch czołowych faszyzmów europejskich, wlokących za sobą faszyzmy pomniejsze, jest więc bardzo **pozytywną groźbą** dla państw demokratycznych. Nie o to chodzi, czy faszyzm już podzielił między siebie spodziewany łup, lecz o to, że on **tworzy wielką solidarną siłę w skali międzynarodowej do walki z demokracją i ruchem robotniczym.**

Solidarność ta przejawia się szczególnie w sprawie hiszpańskiej i dzięki fatalnej „neutralności" bije całą potęgą zbrojeń faszystowskich w bezbronną demokrację hiszpańską, opuszczoną przez demokrację innych krajów.

Kto więc teraz lekceważy porozumienie niemiecko - włoskie jako „negatywne", ten nie zdaje sobie sprawy z sytuacji i nie docenia ogromu niebezpieczeństwa ze strony faszyzmu.

(JMB.)

Zbrojenia Włoch

Mussolini ogłosił nowy program zbrojeń, który może stanąć „godnie" obok zbrojeń niemieckich. Oto niektóre punkty tego programu.

1200 fabryk amunicji czynnych będzie **60 godzin tygodniowo,** zamiast 40 jak dotychczas. Powiększy to produkcję o 30 proc.

Nowe aerodromy powstaną w różnych częściach kraju, kosztem 15 i pół miliona funtów ang.

Personel marynarki wojennej zostanie powiększony z 52 tys. do 60 tys. Liczne nowe okręty są w budowie.

Armia kolonialna zostanie zreorganizowana, a 20 batalionów „czarnych koszul" będą do niej wcielone.

Lotnictwo ma być wzmocnione w końcu b. r. o 1500 nowych aeroplanów, przeważnie bombowych.

Po wojnie abisyńskiej, Mussolini oświadczył, że jest „nasycony" i że nikomu nie grozi wojna z jego strony.

Okazuje się ponownie, co są warte słowa Mussolinich i Hitlerów.

Deterding podaje się do dymisji

Głośny król naftowy, „kontrolujący" niemal połowę produkcji naftowej świata, Deterding, ustępuje z końcem b. roku ze stanowiska dyrektora Royal-Dutch C-ie.

Deterding jest obok Rockfellera najpotężniejszym magnatem naftowym. Potęgę swą wyzyskiwał on w celach politycznych, finansując m. in. hitleryzm, zanim on doszedł do władzy i zwalczając Rosję sowiecką z zemsty za utratę źródeł naftowych na Kaukazie.

Czy dymisja Deterdinga oznacza też wycofanie się jego z życia politycznego — niewiadomo.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.

Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Włoska blaga

o samowystarczalności

Gdy podczas wojny włosko-abisyńskiej uchwalone zostały sankcje antywłoskie, prasa włoska na rozkaz z góry ogłosiła, że Włochy przechodzą do polityki samowystarczalności. Faszyści zapewniali, że odtąd nic nie będą z zagranicy sprowadzać i że wszystko będą sami produkować.

Jak było do przewidzenia, wszystkie te głosy faszystowskiej prasy okazały się blagą. Sam dziennik „Tribuna" przyznaje obecnie, że sytuacja gospodarcza Włoch nie jest godna zazdrości. Dekrety, związane z dewaluacją lira, dowodzą, że o samowystarczalności nikt poważnie nie myśli. Rząd musiał zgodzić się na import zboża, ziemniaków, mięsa, jaj i t. p.

Te zezwolenia na import zagraniczny wydano nie bynajmniej z powodu zwiększonej konsumcji, lecz z powodu proletaryzacji chłopów, siedzących na karłowatych gospodarstwach, którzy masowo uciekają ze wsi do miasta, gdzie spodziewają się znaleźć pracę.

Wraz z gorszą sytuacją gospodarczą rośnie też niezadowolenie w masach. W Livornie doszło do burzliwych demonstracyj antyfaszystowskich. Rząd w odpowiedzi na to potęguje teror. T. zw. „specjalne trybunały" pracują bez przerwy, lecz osiągają ten tylko cel, że wzrasta niezadowolenie mas z systemu rządów.

Wielu z pośród tych, co wierzyli, że zdobycze wojny imperialistycznej w Abisynii poprawią sytuację gospodarczą kraju, są teraz rozczarowani; przekonali się, że wielkie ofiary, złożone na ołtarzu Molocha wojny, były nadaremne.

Nowe książki

Franciszek Mauriac. Czarne Anioły. Warszawa, „Rój", 1936, 1936; str. 228. Przełożyła H. H.

Mauriac (czytaj Moriak) — najbardziej ponoć katolicki z pośród katolickich pisarzy współczesnej Francji dziwnie się jakoś lubuje w atmosferze ponurych zbrodni i najgorszych ludzkich namiętności. Nie umieszcza przytem swych powieściowych konfliktów i tragedyj na szerokiej płaszczyźnie zagadnień społecznych, nie pogłębia ich perspektywą dziejowych procesów i przemian, lecz zacieśnia pole twórczego widzenia kręgiem spraw i interesów jednostkowych, osobistych, których zawiła gra oświetla naturę człowieka szczególnie upiornym i odrażającym blaskiem. Zgodnie z doktryną swojej wiary, rozwiązań problemów winy i odpłaty poszukuje Mauriac w dziedzinach ponadziemskich, gdzie wszystkie cnoty i występki śmiertelników znajdują absolutną ocenę i niedostępny ludzkiemu pojęciu, najwyższy a bezwzględny wymiar sprawiedliwości.

W „Czarnych Aniołach" opowiada Mauriac wstrząsającą historję zatwardziałego grzesznika, który na łożu śmierci doznaje łaski odkupienia i umiera in odore sanctitatis (z zapachem świętości), „przebierając palcami paciorki różańca". Nawrócenie się łotra i zbrodniarza jest dziełem wszechpotężnej łaski boskiej, której narzędziem w danym wypadku staje się zacny i pobożny, ogromem grzechów i cierpień świata udręczony, proboszcz z głębokiej prowincji. Akcja powieści, której postacią centralną jest ów demonicznie występny Gabrjel Gradere, rozgrywa się niemal od początku do końca wśród posępnych i trujących oparów wszelkich trapiących ludzkość zbrodni i nikczemności.

Mauriac jest pisarzem bardzo nieprzeciętnej klasy, to też twórczość jego, mimo pewnej jednostronności pomysłów tematycznych nie ma przykrych znamion pospolitości, taniej sensacji czy nudnego i jałowego moralizatorstwa. Świadomie i konsekwentnie ze swego punktu widzenia stawia Mauriac pewne problemy życiowe i rozwiązuje je według nakazów wyznawanej wiary i najgłębszego swego przekonania. I dodać jeszcze trzeba, że katolicyzm Mauriaca (jak i innych zresztą pisarzy katolickich Zachodu) nic bodaj niema wspólnego ze znaną nam zbliska, napastliwą i obskurancką zaciekłością religijną. „Duchowieństwo — mówi np. Mauriac — odnosi się zbyt pobłażliwie do dewocji. Ona nie tylko niczego nie dowodzi, lecz w niektórych przypadkach i u pewnych ludzi jest oznaką czegoś najgorszego..." — Właśnie, właśnie.

***

K. Czukowskij. Bajki. Wydawnictwo J. Przeworskiego, Warszawa, 1936; str. 120. Przełożył Wład. Broniewski.

Brak czasu i miejsca nie pozwala mi zajmować się w tej rubryce literaturą dziecięcą, choć niejedna z książek w tym dziale u nas wydawanych zasługiwałaby na uwagę i ocenę. Tym razem czynię wyjątek dla nieprzeciętnych, doprawdy, nawet w skali światowej, bajek sowieckiego autora — Czukowskiego, przełożonych z zachowaniem świetnej oryginalności pierwowzoru przez Władysława Broniewskiego. Jest w tych bajkach fantazja, lotność wyobraźni, wdzięk jakiś osobliwy i niezwykłe odczucie psychiki dziecięcej, płynące ze zrozumienia jej najistotniejszych elementów i najważniejszych potrzeb. Książki takie, jak bajki Czukowskiego, mogą i powinny usunąć z obiegu raz na zawsze szablonową tandetę różnych „Czerwonych Kapturków". Prześliczne rysunki i barwne plansze W. Konaszewicza czynią z tych uroczych bajek wydawnictwo, które z satysfakcją weźmie do ręki również każdy miłujący książkę człowiek dorosły.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Na co sobie Degrelle pozwala

Do jakiego zuchwalstwa dochodzi faszyzm, tolerowany przez demokrację, świadczy następujący wybryk, na jaki pozwolił sobie „wódz" faszystów belgijskich Degrelle w swoim piśmie brukselskim po nieudałym „marszu" na stolicę. Oto co pisze:

„Podnosząc otwarty bunt przeciw konstytucji, ministrowie Rządu van Zeelanda stawiają funkcjonariuszów, oficerów i żandarmów przed prawdziwym konfliktem sumienia.

Czy ci funkcjonarjusze, oficerowie i żandarmi mają również gwałcić swą przysięgę przez posłuszeństwo rozkazom niekonstytucyjnym? Albo też uszanują swą przysięgę wierności dla konstytucji naprzekór wiarołomnym ministrom?"

Degrelle wzywa tedy funkcjonariuszów państwowych do odmówienia posłuszeństwa Rządowi i do pomagania „reksistom" do zaprowadzenia dyktatury Degrella, to jest do obalenia konstytucji w ...imię konstytucji.

Dopóki demokracja w imię źle pojętej wolności pozwala na takie bezeceństwa, póty nie ma mowy o pokonaniu faszyzmu.

Obrazki z wyborów amerykańskich

Podróż w „salonce" Prezydenta

8.000 kilometrów po Stanach Zjednoczonych

Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych dobiega końca. W pierwszych dniach listopada zadecyduje się kwestia następstwa na stanowisku gospodarza Białego Domu, sprawowanym od 4 marca 1933 roku przez prezydenta Roosevelta.

W ostatniej fazie kampanii wyborczej wziął osobiście udział prezydent Roosevelt, objeżdżając wszystkie ważniejsze ośrodki kraju. Pociąg prezydenta w czasie tej 9-dniowej podróży przebył 8.000 km.

Mało kto z wielotysięcznej rzeszy słuchaczy przemówień prezydenta, wygłaszanych często z platformy wagonu, domyślił się, ile wysiłku organizacyjnego trzeba było włożyć w przygotowanie tej podróży. Pociąg prezydenta Stanów Zjednoczonych na zewnątrz mało różni się od zwykłego typu pociągów nadzwyczajnych, jakie dość często kursują na liniach amerykańskich. Pozbawione wszelkiego zbędnego luksusu wagony pociągu prezydenckiego, posiadają wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia dla uprzyjemnienia podróży i ułatwienia dostojnemu pasażerowi i jego świcie normalnego życia i urzędowania w pociągu. Salonka prezydenta jest typu standaryzowanego. Każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, może wynająć podobny wagon. Pociąg prezydencki składa się z salonki, która służy jednocześnie jako sala jadalna dla 8 osób. Obok sali jadalnej znajduje się gabinet prezydenta i przedział dla jego sekretarzy. Za salonką jest sypialny wagon prezydenta z łazienką. Dalej kuchnia i wagony sypialne dla świty. Reszta wagonów to zwykłe wozy pulmanowskie, przeznaczone dla służby bezpieczeństwa, dziennikarzy, fotoreporterów itd.

Obsługa pociągu prezydenckiego, poczynając od kierownika pociągu i kończąc na przydzielonych do obsługi murzynach — tragarzach, składa się z osób zaufanych, dobranych przez wydział bezpieczeństwa. Niektórzy z obsługi pełnią swe funkcje od 20 lat.

Pociąg prezydenta jest jakby miniaturą Białego Domu. Udział prezydenta w kampanii wyborczej nie może ani na chwilę przerwać normalnego urzędowania. Prezydent otrzymuje drogą radiową raporty w sprawach podlegających jego osobistej decyzji. Na każdym postoju towarzystwa komunikacji telegraficznej, jak Western - Junior i Protal Telegraph instalują specjalną obsługę nie tylko dla użytku prezydenta, ale również korespondentów czasopism i dzienników.

Droga, którą przebyć ma pociąg prezydencki jest poddana szczegółowej kontroli: Przy zwrotnicach czuwa specjalnie straż — nie które zwrotnice prowadzące na linie nieprzewidziane w trasie. podróży, są unieruchomione.

Jeżeli prezydent decyduje się spędzić noc w pociągu — z miejsca postoju usuwa się wszystkie inne pociągi. stwarzając przed i za pociągiem prezydenckim długą, wolną strefę. Te same zarządzenia obowiązują w czasie drogi. Wszystkie pociągi niezależnie od ich rozkładu i znaczenia są zatrzymane na półgodziny przed i pół godziny po przejeździe pociągu prezydenckiego. Przed pociągiem i za nim jedzie pociąg próbny dla zwiększenia bezpieczeństwa linii, która przejeżdża pociąg prezydenta. Strefa izolacyjna przed i za pociągiem prezydenta wynosi około 30 km.

Na wszystkich ważniejszych przystankach stoją pod parą lokomotywy, gotowe każdej chwili w razie zepsucia, zastąpić lokomotywy pociągu prezydenckiego.

Niezależnie od zarządzeń wydanych przez władze kolejowe, trasa pociągu jest kontrolowana przez specjalną służbę bezpieczeństwa, która zwraca szczególną uwagę na prawidłowe funkcjonowanie i obsługę zwrotnic, bada przejazdy kolejowe, tory i t. p. Agenci bezpieczeństwa udzielają wskazówek policji w tych miejscowościach, przez które przejeżdżać będzie, lub w których zatrzyma się pociąg prezydenta.

Specjalna brygada bezpieczeństwa sformowana z trzech drużyn, zmieniających się co 8 godzin, znajduje się w pociągu prezydenta, oraz w pociągach eskortujących. Oddział ten składa się z urzędników służby bezpieczeństwa Białego Domu.

Gdy prezydent opuszcza salonkę udając się na zwiedzenie miasta, towarzyszą mu agenci służby bezpieczeństwa. Dwóch z nich siada do samochodu razem z prezydentem, podczas gdy czterech lub sześciu agentów za prezydentem w drugim samochodzie. Pozostali mieszają się z tłumem, gdzie niepostrzeżenie pełnią swą ważną misję. Amerykański agent bezpieczeństwa w niczym nie przypomina swego europejskiego kolegi. Nie śledzi bazyliszkowym wzrokiem przechodniów, ani nie trzyma ręki w prawej kieszeni palta, marynarki lub spodni. Pogodny, uśmiechnięty bierze udział w tłumnym zbiorowisku, przypominając z wyglądu raczej przygodnie zabłąkanego sportowca, niż urzędnika służby bezpieczeństwa. Trzeba mu się bacznie przyjrzeć, by zauważyć lekko wypchniętą kieszeń, w której spoczywa rewolwer.

Nie podpadający niczym, ale tym baczniejszy na wszystko agent amerykański, wyszkolony na wzór angielski, czuwa skutecznie nad bezpieczeństwem najwyższego dostojnika państwa, w czasie jego podróży elekcyjnej.

Koleją przez kanał la Manche

Komunikacja kolejowa i automobilowa przez morze

Pomyślny wynik osiągnięty z promem kolejowym, pozwalającym na bezpośrednią komunikację kolejową z Francji do Anglii, zainteresowały odpowiednie czynniki belgijskie, które zamierzają stworzyć analogiczne połączenia między Ostendą i Londynem. Realizacja tego projektu z odgałęzieniem do pobliskiej Antwerpii pozwoliłaby na zwiększenie ruchu przewozowego z Anglii poprzez Belgię do Europy Środkowej, co uczyniłoby z Antwerpii jeden z głównych portów przeładunkowych w Europie.

Plan ten łączy się również z projektem bezpośredniej komunikacji samochodowej pomiędzy Daovre i Ostendą, przy pomocy specjalnych promów przewozowych. Projekt ten był szczegółowo badany przez belgijskie ministerstwo komunikacji, które wypowiedziało się pozytywnie o jego wartościach. Stworzenie dogodnych warunków dla komunikacji samochodowej między wyspami brytyjskimi i kontynentem europejskim leży na linii gigantycznego planu stworzenia wielkiej transkontynentalnej autostrady z Londynu do Istambułu. Wykonanie, względnie znajdujące się w budowie w poszczególnych krajach Europy środkowej i na Bałkanach autostrady, pomyślane są jako odcinki tej wielkiej transkontynentalnej arterii, której realizacja została na razie odłożona i podjęta bedzie prawdopodobnie z wiosną 1937 roku.

Attencion! Attencion! Uwaga! Uwaga!

Tu Radio Barcelona! Do wszystkich obywateli Hiszpanji!

Attencion! Attencion! Radio Barcelona! A todos pueblos d'Espana! (Baczność! Baczność! Radio Barcelona. Do wszystkich obywateli Hiszpanii!).

Oto słowa, które w bardzo krótkich odstępach czasu dniem i nocą są powtarzane przez speakera radiostacji rządowej w Barcelonie!

W obecnej wojnie domowej w Hiszpanii radio znalazło tak wszechstronne zastosowanie, jak nigdy jeszcze. Duża ilość obywateli przyzwyczaiła się z tonacji wyrazów: „Attencion! Attencion! wyczuwać, jak przedstawia się sytuacja na frontach bojowych. Każdy dzień przynosił coraz większe wyszkolenie pod tym względem, zwłaszcza że niemałą rolę orjentacyjną odgrywa również tekst wygłaszanych zapowiedzi.

„Attencion! Attencion! przeszło do tej pory już trzy fazy.

Pierwsza — to początkowe dnie. A więc chaotyczne i sprzeczne wiadomości. Zdenerwowanie, pośpiech, komunikat za komunikatem, odwoływanie zarządzeń, przestrogi i groźby. Jedna radiostacja prześciga drugą: walka z radiostacjami innych państw, jak również wewnętrzna, zależnie po czyjej stronie dana radiostacja się znalazła. Zainteresowanie olbrzymie. Gdy rozległ się pierwszy wyraz „Attencion"! wszelki ruch zamierał. Słuchali wszyscy z olbrzymim zaciekawieniem, chwaląc czy klnąc, ciesząc się czy złorzecząc.

Druga faza — to już uporządkowana praca radiostacyj. Gdy wydłużyły się fronty, stabilizując paszczą grzmiących dział i grzechotem karabinów maszynowych, gdy wokoło niektórych punktów oporu, jak Alkazar, Huesca, Oviedo, San Sebastian i t. p., zmagały się szeregi oblężonych i oblegających — „Attencion! Attencion"! rozlegało się uporządkowane, planowe, celowe. Przyszły pierwsze regularne biuletyny z frontów, rozkazy, rozporządzenie. Lecz propaganda nie ustawała, przeciwnie potężniała, wzmagała się.

Wreszcie trzecia faza! Ciężar obrony Republiki spoczął na Barlonie. Czerwona milicja stała się armią i wyrazy „Attencion!" zaczęły żywo ilustrować nerw życia nowych form.

Podamy kilka takich komunikatów dla zobrazowania pracy w ostatnich dniach barcelońskiej radiostacji.

„Attencion! Attecion! Towarzysze milicjanci są proszeni, o ile przebywają poza służbą, o natychmiastowe stawienie się w koszarach!"

„Attencion! — Towarzysze, potrzebujemy broni! Wszyscy robotnicy metalowi zjawią się natychmiast w fabrykach amunicji. Ochotnicy! Kobiety! Stawcie się natychmiast w tych zakładach pracy! Wasi bracia, ojcowie wołają na frontach o [illegible]!"

„Uwaga! Do wszystkich kupców! Kto będzie podnosić ceny, zostanie rozstrzelany!"

„Uwaga! Sąd wojenny skazał na śmierć oficerów — zdrajców (tu następuje szereg nazwisk). Wyroki sądu wojennego zostały wykonane".

„Uwaga! Towarzysze milicjanci są proszeni, aby w czasie służby nie odwiedzali lokali rozrywkowych.

„Uwaga! W szpitalach leżą ranni, którzy przeleli krew w walce z faszystowskimi wrogami Republiki. Zgłaszajcie się dobrowolnie do transfuzji krwi! Cóż znaczy wasza kropla krwi, którą oddacie tym bohaterom, którzy krew przeleli już w obronie wolności i Republiki!"

„Uwaga! Mordercy faszystowscy nie wahają się w okropny sposób mordować bezbronne kobiety i dzieci. Czy czekacie aż taki los spotka waszych najbliższych? Wszyscy do szeregów walczących!"

„Attencion! Do wszystkich dowódców oddziałów wojskowych oraz do towarzyszy komendantów oddziałów milicji! Nasze lotnictwo używa znaku Krzyża Czerwonego. Kto będzie ostrzeliwać tak oznaczone samoloty — zostanie rozstrzelany!

„Uwaga! Do wszystkich towarzyszy dowódców patroli milicyjnych! Są popełniane nadużycia z legitymacjami, paszportami! W razie najmniejszej wątpliwości, natychmiast podejrzanych aresztować!"

I tak co kilka minut, dniem i nocą płyną przez eter słowa, które niosą za sobą krew, więzienie, zniszczenie, wezwania do obrony, pomocy i ratunku

Tem żyje dzisiaj Hiszpania, walcząca w okopach, czy poza barykadami, pracująca czy próżnująca.

Księżyc zbliży się do ziemi

na odległość 38 kilometrów

W amerykańskim muzeum nauk przyrodniczych wystawiono model teleskopu, budowanego obecnie przez Westinghousów w Filadelfii dla obserwatorium astronomicznego w Dalomar w Kalifornii. Teleskop ten pomieści olbrzymią soczewkę o średnicy 200 cali, którą przed kilku miesiącami wykończono w hutach szklanych w Corning w Stanie Nowojorskim i przewieziono do Kalifornii celem oszlifowania. Teleskop ten gotów będzie do użytku astronomów w roku 1940. Przedstawia się on jako olbrzymia stalowa rura długości niemal dwudziestu metrów o przekroju siedmiometrowym. Aparat waży 500 ton. Wielkie to dzieło powitane z entuzjazmem astronomów całego świata umożliwione zostało dzięki Rockefellerowi, który ofiarował na ten cel 6 milionów dolarów. Nowy teleskop zbliży księżyc na odległość 38 kilometrów. Podwoi on również zdolność widzenia ciał niebieskich aż do odległości dwóch milionów lat świetlnych. Olbrzymi ten aparat jest tak skonstruowany, że mimo jego olbrzymich rozmiarów i ciężaru, małe dziecko jedną ręką będzie mogło go poruszyć.

Dziwne wynalazki

Pływająca kanapa

do spania na wzburzonem morzu

W opublikowanym niedawno wiedeńskim roczniku wynalazków dokonanych w 1935 roku, spotykamy najróżniejsze rzeczy. Tak np. pewien wynalazca skonstruował pływającą sofę. W razie katastrofy okrętowej sofa ze śpiącym na niej pasażerem utrzyma się na powierzchni fali do nadejścia ratunku. Pasażer nie potrzebuje się przejmować, może spać spokojnie dalej wśród zdradliwych fal wzburzonego morza.

Wynaleziono obcasy gumowe dla ludzi specjalnie wrażliwych. Obcas skonstruowany jest na wzór opony, wypełniony powietrzem, co zwiększać ma elastyczność chodu. Taki elastyczny obcas zmniejsza siłę stąpania i wpływa dobrze na nerwy.

Inny wynalazca wymyślił figurki szachowe poruszane elektrycznością. Wystarczy nacisnąć umieszczono na każdej figurce elektryczny kontakt, by przesunąć ją w pożądanym kierunku.

Zbyteczne chyba dodawać, że chodzi w tym wypadku o pomysły chybione, które umieszczono w katalogu wynalezionych rzeczy pożytecznych, by wykazać, czego wymyślać nie warto.

„Mściciel" z Bukaresztu

Nieudała impreza gangsterska w Rumunii

Pozazdrościł widocznie sławy swym kolegom amerykańskim ów Rumun, mieszkaniec Bukaresztu, który jednemu z miejscowych kupców przesłał list z żądaniem okupu w wysokości 200.000 lejów, zaczynający się od grozą owianych słów: „Dni twego życia są policzone!"

Ten list stanowczo nie podobał się kupcowi, który pobiegł poskarżyć się policji. Tu okazało się, że podobne pogróżki otrzymali wszyscy znaczniejsi kupcy w Bukareszcie. Policja rumuńska jest podobno już na tropie autora listów, który ukrywa się pod pseudonimem: „Mściwa ręka", pieczętując się kurczowo zaciśniętą dłonią ze sztyletem. Żądanego okupu dotychczas nikt nie złożył.

Bańki mydlane jako reklama

Pomysłowi Amerykanie stwierdzili, że bańkom mydlanym przyglądają się chętnie nie tylko dzieci, ale i starsi. Praktyczny zmysł jankesów potrafił z tego spostrzeżenia wysnuć odpowiednie wnioski i dziś w wielkich magazynach amerykańskich domów towarowych można podziwiać barwy baniek mydlanych, puszczanych za witryną wystawową dla przykucia uwagi przechodnia.

Dla zwiększenia trwałości bańki mydlanej dodaje się do rozczynu nieco olejku glicerynowego. Bańki nadmuchuje się rozrzedzonym gazem świetlnym, uzyskując w ten sposób cudowne efekty barwne i świetlne. Pomysł wykorzystania baniek mydlanych dla celów reklamy okazał się nie tylko praktyczny, ale i tani.

Niewolnictwo w Arabii

Największy procent niewolników dostarcza Abisynia

Król Ibn Saud wydał rozporządzenie zabraniające przewozu niewolników drogą morską z innych krajów. Jak wiadomo, w królestwie arabskim do dzisiejszego dnia panuje jeszcze handel niewolnikami. Ostatni dekret przyczyni się z pewnością do powolnego zredukowania niewolnictwa, gdyż niewolnicy w Arabii rekrutują się tylko z cudzoziemców. Największy procent wśród niewolników arabskich stanowią sprowadzeni z Abisynii i innych krajów afrykańskich murzyni.

Półwysep Hel przestanie istnieć

Dokonywane już od lat obserwacje zgodne są, że na ogół oba piaszczyste brzegi półwyspu Helskiego od strony morza i zatoki stale są niszczone przez fale morskie. Natomiast na końcu półwyspu na nadmorskim jego brzegu, odbywa się przyrost lądu. Przyrost jest bardzo znaczny i odbywa się w kierunku południowo-wschodnim. Następuje on stale, na skutek stykania się w tym miejscu głównego prądu południowo-bałtyckiego z prądem wychodzącym z zatoki Puckiej. Tego rodzaju miejsca spotykania się prądów rybacy zwą „stopstromami", gdyż powstają tam charakterystyczne falowania morza.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Ostatnie wiadomości z Hiszpanii

Bomby nad Madrytem

Z Madrytu PAT. donosi: Oficjalnie komunikują, że samoloty powstańcze bombardowały Getafe i Madryt. W Getafe bomby upadły na gmach szkoły. Według pierwszych informacyj 50 osób straciło życie.

W Madrycie bomby upadły w centrum miasta na Plaza del Calles i w okolicy Puerta del Sol. Jest wiele osób zabitych.

Według tegoż komunikatu, ofenzywa wojsk rządowych rozwija się pomyślnie.

Mordują dzieci

MADRYT. Z górą 70 uczniów, bawiących się na ulicach Getafe, zostało zabitych lub ciężko rannych przez bomby, zrzucone z samolotów powstańczych. Lotnicy pragnęli zbombardować samochody ciężarowe ,służące do przewozu milicjantów i trafili w grupę bawiących się dzieci.

Wiadomości ze źródeł rebelii

Z Burgos PAT. donosi: Wojska powstańcze zajęły miejscowość Samiedo, wskutek czego w ich rękach znajdują się wzgórza, panujące nad Oviedo. Na odcinku północnym prowincji Avila 7-ma dywizja powstańcza zmusiła wojska rządowe do wycofania się z Cueva Valiente. Na odcinku Soria posunęli się o 3 klm. naprzód, ustanawiając połączenie między Algora i Cutamilla.

Szczegóły przewrotu w Iraku

Reuter donosi: Według informacji otrzymanych przez koła urzędowe zamach stanu został dokonany w Bagdadzie dnia 29 bm. Armia zażądała od premiera Jasim - Paszy podania się do dymisji. Premier mając przed sobą do wyboru rewoltę wojskową lub dymisję o godz. 13-ej dn. 29 b. m. wręczył królowi Gazi I dymisję gabinetu. Król zamianował premierem Hikmet - Sulejniana, który natychmiast utworzył gabinet, obejmując także tekę spraw wewnętrznych. Zamach stanu odbył się bez zajść, w Bagdadzie panuje spokój. (PAT.).

Według informacji otrzymanych z Bagdadu, decydującą rolę w zamachu stanu dokonanym w Iraku odegrał przywódca Kurdów Begidky. Dnia 29 b. m. zrana ukazały się nad miastem samoloty, z których zrzucono podpisane przez wodza Kurdów odezwy, wzywając Jassim - Paszę do dymisji. Po 2 godzinach samoloty powróciły i zrzuciły kilka bomb w okolicy gmachu Rady Ministrów. Wówczas Jassim - Pasza podał się do dymisji. Nowy premier Hikmet Sulejman ma lat 47, kształcił się w Stambule, dwukrotnie był już ministrem, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

W Londynie panuje przekonanie, że aczkolwiek dotąd interesy brytyjskie w Iraku nie zostały w niczym naruszone, to jednak Rząd brytyjski nakazał władzom wojskowym w Egipcie i Palestynie trzymanie w każdym z tych krajów 2-ch batalionów wojsk w pogotowiu. Nowy premier Iraku Hikmet Suleiman uchodzi za zwolennika skrajnych tendencyj niepodległościowych i nie jest uważany za przyjaciela W. Brytanii. Rządy jego łatwo doprowadzić mogą do wzmocnienia skrajnych żywiołów panarabskich. (PAT.).

Napiętnowanie prawicowych oszczerców

PARYŻ. PAT donosi: Pozostająca pod przewodnictwem gen. Gamelin specjalna komisja, mająca za zadanie zbadać zachowanie się ministra spr. wewn. Salengro w czasie wojny, zakończyła swe prace powzięciem następujących konkluzji: 1) że Roger Salengro stawał raz tylko przed sądem wojennym, 2) że nie był nigdy skazany na śmierć i 3) że przeciwnie, był uniewinniony, chociaż znajdował się w niewoli w Niemczech i nie miał możności się bronić.

Podbój Abisynii

uznają trzy państwa faszystowskie

Z Rzymu PAT. donosi. Podczas konferencji Austrii, Włoch i Węgier, która zbiera się 11 listopada w Wiedniu, Rządy Austrii i Węgier mają uznać oficjalnie włoskie imperium Afryki Wschodniej.

Bezpośrednio po konferencji wiedeńskiej minister spraw zagr. Ciano, który reprezentować będzie Rząd włoski na tej konferencji, wyjedzie do Budapesztu.

Żałoba na boiskach piłkarskich

W związku ze śmiercią tow. dr. Jerzego Michałowicza, wiceprezesa Związku Piłki Nożnej i jednego z twórców robotniczego ruchu sportowego w Polsce Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwrócił się do wszystkich klubów piłkarskich w Polsce, by na znak żałoby zarządziły na niedzielnych meczach minutę ciszy.

O przedłużenie fortyfikacji

na granicy francusko-belgijskiej

Z Paryża PAT. donosi: Deputowany Paweł Plichon, reprezentujący w Izbie jeden z departamentów północnych, wystosował na ręce przewodniczącego komisji wojskowej Izby Deputowanych p. Guy la Chambre list, w którym za jego pośrednictwem zwraca się do ministra Obrony Narodowej p. Daladier, z prośbą, aby tenże zechciał na najbliższym posiedzeniu komisji wojskowej, a więc w dniu 4 listopada ujawnić zamiary Rządu, co do przedłużenia linii fortyfikacyjnej Maginota ku północy wzdłuż granicy francusko - belgijskiej aż do Dunkierki.

W kołach politycznych sądzą, że obecna podróż ministra Obrony Narodowej Daladier w towarzystwie gen. Gamelin wzdłuż granicy francusko - belgijskiej jest oznaką, że sprawa przedłużenia linii Maginota na północ jest już obecnie przedmiotem rozważań Rządu.

Ambasador Ribbentrop w Londynie

Z Londynu PAT. donosi:: Król Edward 8-my przyjął na audiencji ambasadora Niemiec von Ribbentropa, który mu wręczył listy uwierzytelniające.

Na modłę B.B.

Manifestacja na rozkaz

Z Lizbony PAT. donosi: Ludność Lizbony wezwano do manifestacji na cześć Rządu z okazji sporu Portugalii z ZSSR. w sprawie hiszpańskiej.

Protest Chin

Chińskie ministerium spraw zagranicznych wręczyło ambasadorowi japońskiemu Kawagoe trzy protesty. W pierwszym z nich Rząd chiński protestuje przeciw manewrom armii japońskiej w Pekinie i Tien - Tsinie. W drugim proteście Chiny protestują przeciw wkroczeniu żołnierzy japońskich do domu chińskiego w Taijuan stolicy prowincji Szan-Si. Trzeci protest chiński odpiera z oburzeniem zarzuty japońskie przeciw Chinom z powodu zamordowania generała Jang-Ju-Taj.

(PAT.).

Chiny północne i Nankin

Z Pekinu PAT. donosi: W ostatnich dniach nastąpiło polityczne zbliżenie między Chinami północnymi a Rądem nankińskim. Rada polityczna prowincji Hopei i Czaharu przedkłada wszystkie umowy handlowe z Japonią rządowi centralnemu w Nankinie, uzależniając od jego aprobaty, dojście do skutku tranzakcji. Poza tym ma być zniesiony inspektorat cłowy w Tien-Tsinie, jako obniżający autorytet centralnych władz celnych w Nankinie.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STRONICACH 1 i 2.

Wiadomości Sportowe

Rząd Frontu Ludowego opiekuje się sportem

W związku z zaprowadzoną obecnie we Francji przymusowością wychowania fizycznego w szkołach (1 godzina dziennie), mamy do zanotowania ciekawe projekty realizacji powyższego postulatu w szkołach francuskich na prowincji.

Ze względu na niedostateczną liczbę nauczycieli wychowania fizycznego, szczególnie w odniesieniu do szkół w małych miasteczkach i wsiach, istnieje projekt, aby każdemu — nauczycielowi specjaliście przydzielić po 4 — okolicznych wsi. Nauczyciel ten, posługuje się rowerem, aby mieć możność przeprowadzenia 4 — godzin wychowania fizycznego w szkołach położonych w kilku sąsiednich wsiach.

Na razie wychowanie fizyczne w szkołach powszechnych we Francji wprowadzono obowiązkowo w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Wobec tego przy wspmnianym wyżej systemie „rowerowym" jeden wychowawca fizyczny będzie w stanie obsłużyć kilkanaście szkół wiejskich.

***

Podsekretarz stanu dla spraw sportu we Francji Lagrange, zaktualizował ostatnio sprawę odznaki sportowej. Zadaniem odznaki ma być pobudzenie społeczeństwa do praktyki sportów i stworzenia miary dla samokontroli fizycznego usprawnienia jednostek.

Francuska odznaka sportowa dzielić się będzie na trzy stopnie, a raczej szczeble: Pierwszy szczebel obejmie młodzież w wieku 12 — 13 lat wejdzie w skład ostatecznego egzaminu przy kończeniu szkoły powszechnej.

Drugi szczebel obejmie młodzież od 15 — 18 lat i stanowić będzie obowiązek dla młodzieży szkół średnich.

Wreszcie trzeci szczebel obejmie ludzi dorosłych w wieku 20 — 35 lat.

Odznaka sportowa we Fracnji złożona będzie z licznego doboru ćwiczeń na czoło jednak zostały wysunięte następujące elementy ruchu sportowego:

1) biegi sprinterskie 40 — 100 mtr., zależnie od wieku.

2) biegi wytrzymałościowe.

3) skok wzwyż z rozbiegu, lub skok kombinowany w dal i zwyż.

4) pchnięcie kulą lub piłką oburącz.

5) pływanie.

6) wspinanie się po sznurku.

Amatorski klub sportowy z Chorzowa przygotowując się do przyszłego sezonu piłkarskiego, w którym wystąpi w lidze państwowej, poszukuje zawodników po całej Polsce dla uzupełnienia luk w drużynie. Na razie, jak nam komunikują, akces do AKS. zgłosiili obrońca Głowacki z częstochowskiej Brygady i pomocnik Góra z Cracovii. Ciekawi jesteśmy, czy ten akces był zupełnie bezinteresowny.

Kolarstwo

W KOLARSTWIE NIEMA AMATORÓW?

Belgijski Związek Kolarski postanowił zgłosić na najbliższym kongresie Międzynarodowej Federacji Kolarskiej wniosek o zaniechanie w przyszłości mistrzostw kolarskich świata dla amatorów. Inicjatorzy twierdzą, że obecnie właściwie nie ma już kolarzy amatorów. Związek belgijski posiada wielką ilość dokumentów, stwierdzających, iż wielu mistrzów amatorskich bierze za swe starty więcej od zawodowców. Belgowie uważają, że należy oczyścić atmosferę w tym sporcie i stworzyć tylko jedną kategorję kolarzy — zawodowców. Belgijski Zw. Kolarski, który posiada znaczne wpływy w zarządzie Międzynarodowej Federacji, liczy się z tym, że wniosek jego zostanie poparty przez wszystkie państwa zachodnio europejskie.

Narciarstwo

NARTY DLA NAJUBOŻSZYCH DZIECI SZKOLNYCH.

Tow. Krzewienia Narciarstwa przystępuje wzorem lat ubiegłych do akcji rozdawnictwa nart wśród najuboższych dzieci szkolnych miast i wsi.

W sezonie ub. rozdano 150 par nart kompletnych dla 40 szkół powszechnych na Śląsku i Żywieczyźnie. Akcja kontynuowana będzie w bieżącym sezonie w większym zakresie zarówno ilościowo, jak terytorialnie.

Zarząd TKN zwraca się do wszystkich miłośników narciarstwa oraz firm i towarzystw sportowych, aby swój zbędny sprzęt narciarski zechciały przesyłać na adres Towarzystwa w Krakowie, ul. Piłsudskiego 13.

Piłka nożna

AKS. Z CHORZOWA POSZUKUJE ZAWODNIKÓW DLA SWEJ DRUŻYNY LIGOWEJ

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program niedzielnych imprez jest następujący:

W WARSZAWIE:

Na Stadionie Wojska Polskiego o 12-ej ostatni mecz o mistrzostwo Ligi pomięd yzLegią a Wisłą.

W Cyrku o 12-ej mecz bokserski Polonia — Makabi, decydujący o wicemistrzostwie stolicy.

W Nowościach — o godz. 16.30 mecz bokserski PZL — CWS.

O mistrzostwo kl. A walczą: Polonia — Legia (jubileusz 300-meczu szczepanika), Orzeł — PWATT, Burza — Fort Bema, Zorza — Orkan, Warszawianka — Huragan, Pogoń — Skoda, AZS — CWS i Ordon—PZL.

NA PROWINCJI:

W Radomiu—mecz bokserski Warszawianka — Broń o mistrzostwo okr. Warszawskiego.

W Krakowie — mecz ligowy Garbarnia — Śląsk, mecz finałowy o wejście do Ligi Cracovia — Brygada, decydujący mecz bokserski o tytuł mistrza okręgu Wawel — Wisła i walne zebranie okr. Zw. Hokejowego.

W Katowicach —mecz ligowy Dąb — ŁKS.

W Wielkich Hajdukach — mecz ligowy Ruch — Warta.

We Lwowie — mecz ligowy Pogoń — Warszawianka.

W Poznaniu — rewanżowy mecz bokserski Warta — HCP.

W Wilnie — mecz finałowy o wejście do Ligi Śmigły — AKS.

ZAGRANICĄ:

W Królewcu — mecz zapaśniczy Łódź — Królewiec.

W Pradze Czeskiej — konferencja międzynarodowa z udziałem delegata Polski w sprawie przyszłego sezonu hokejowego.

W Rzymie międzynarodowe zawody w strzelaniu do gołębi z udziałem Polaków.

W Zurychu — mistrzostwa świata w piłce rowerowej.

Z Rady Ministrów

Nowy budżet

Dnia 30 października odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Ministrów uchwaliła preliminarz budżetowy na r. 1937-38 wraz z projektem ustawy skarbowej na ten okres.

Preliminarz budżetowy 1937-38 zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 2,293 milionów zł. z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Budżet na r. 1936-37 ustala, jak wiadomo, wydatki i dochody w kwocie 2.221 milionów zł. — nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę 72 milionów zł., czyli o 3,2 proc.

Wzrost ten spowodowany został koniecznością podwyższenia obsługi z lat ubiegłych, a nadto koniecznością pokrycia zobowiązań Skarbu Państwa, wynikających z ukończonej akcji oddłużenia rolnictwa. Z tych tylko powodów wzrosły wydatki o kwotę okrągło 34 miliony zł.

Z budżetów poszczególnych ministeriów zwiększono przede wszystkim budżet ministerium oświaty o 7½ miliona zł.; a komunikacji o 6½ miliona zł. — na spłaty zobowiązań z tytułu inwestycyj wodnych.

Pozostałe ministeria zostały bądź obniżone, względnie utrzymane na poziomie budżetu 1936-37.

Nadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie niektórych przepisów o państwowym podatku gruntowym.

Z kolei Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 o państwowym podatku od uboju.

Po za tym Rada Ministrów przyjęła m. in. projekty następujących dekretów Prezydenta Rz. P.:

Prawo karne skarbowe, o polskim instytucie rozrachunkowym, o ulgach w spłacie niektórych zobowiązań gmin wiejskich, o sfinansowaniu robót, związanych z obwałowaniem Wisły na odcinku Oświęcim — Sandomierz, oraz o upoważnieniu ministra przem. i handlu do regulowania połowów ryb morskich i ich przewozu.

(PAT.)

Paul Valery gościem Pen-Clubu

W piątek Polski PEN-Club gościł znakomitego poetę francuskiego Paul Valery'ego. Licznie zebrali się przedstawiciele literatury polskiej.

Gościa powitał prezes Polskiego PEN-Clubu p. Parandowski.

P. Valery serdecznie dziękował za życzenia i słowa uznania, zapewniając, że jest oczarowany pobytem w Warszawie.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Zawiercie jest wielkim skupiskiem bezrobotnych. Jedna trzecia ludności tego miasta, a więc 11.000 osób, musi uzyskać jakieś zaopatrzenie na zimę. W tej sprawie odbyło się posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych, który ustalił: Akcja ma być prowadzona od 1-go listopada 1936 r. do 31-go marca 1937 r. Zasiłek łączny na osobę ma wynosić 4.50 zł.!. Przewiduje się dożywianie 2.200 dzieci. Koszt tego dożywiania oblicza się na 20 gr. dziennie! Dożywianie niemowląt i dzieci w wieku przedszkolnym objęłoby 1.500 osób. Dzieci mają otrzymać pół litra mleka dziennie. Dożywianie młodzieży objęłoby 200 osób po 25 gr. dziennie.

Jak widzimy, cała ta akcja pomocy zimowej w Zawierciu przedstawia się bardzo nędznie.

Starosta p. Boxa i prezydenci miast zagłębiowskich wrócili z urzędu wojewódzkiego z Kielc, gdzie z wojewodą dr. Dziadoszem odbyli konferencję w sprawach, związanych z pomocą zimową bezrobotnych. Na konferencji omawiano również sprawę, dotyczącą zatrudnienia bezrobotnych. Mianowicie chodzi tu głównie, aby samorządy miejskie w Zagłębiu mogły jeszcze jaknajdłużej prowadzić roboty miejskie. Ostatecznie po uzgodnieniu spraw finansowych zdecydowano, że roboty prowadzone przez zarządy miejskie i powiatowe będą mogły być kontynuowane jeszcze przez cały listopad.

***

Jak się dowiadujemy, dyrekcja fabryki Dietla w Sosnowcu wymówiła pracę robotnikom w oddziałach: pralni i czeralni. Termin wymówienia upływa z dniem 31 b. m. Jednocześnie robotnicy w pozostałych oddziałach fabryki zostali zawiadomieni, że od dnia 2-go listopada b. r. praca ograniczona zostanie do 3 dni w tygodniu.

***

Strajk w kamieniołomach i wapiennikach Łaby w Ząbkowicach trwa nadal. Strajkujący domagają się wypłaty zaległości. Właściciel wapienników oświadcza, że będzie mógł to uczynić po wydobyciu wapna z pieca. Na to jednak nie chcą się zgodzić strajkujący.

***

W fabryce konstrukcyj żelaznych Albińskiego w Będzinie trwa zatarg na tle zamierzonej redukcji 24 robotników.

W związku z informacją o zamierzonych inowacjach co do przesunięcia godzin pracy na kop. Wiktor w Milowicach, chodzi o następujące przesunięcia. Mianowicie ta zmiana robotników, która pracowała od godz. 6-tej do 2-giej pop. będzie pracowała od godz. 7-ej do 3-ciej pop. Czyli czas trwania pracy pozostanie nadal ten sam, co dotychczas. Natomiast na powierzchni na propozycję delegata robotników istnieje zamiar skrócenia czasu, przeznaczonego na obiad, z półtorej godziny na godzinę, albo ewentualnie na pół, aby robotnicy wcześniej po pracy mogli wrócić do domu.

Chodzi głównie o robotników mieszkających daleko od kopalni. Oczywiście zmiana ta może nastąpić tylko po uprzedniem wyrażeniu zgody ze strony inspektora pracy.

„Działacz" Związku Kolejowców Polskich przed Sądem

Związek Kolejowców Polskich, niegdyś organizacja eneperowców, endeków i chadeków — przymknęła z biegiem czasu pod skrzy dła „sanacji".

Na Górnym Śląsku „działacz" tego związku niejaki Karol Gajda dał się szczególnie kolejowcom we znaki.

Karol Gajda odznaczył się w szczególności denuncjowaniem ko lejowców, zwłaszcza członków ZZK, wobec władz o rzekome sympatie komunistyczne.

Prawdopodobnie dla tego właśnie Karol Gajda cieszył się niezwykłym poparciem władz.

Korzystając z kapitału politycznego, jednocześnie Gajda **krzątał się żwawo około powiększenia swoich dochodów, niezawsze drogą legalną.**

I trwałoby to dotąd, gdyby „Gazeta Robotnicza" nie zainteresowała się bliżej sprawkami tego osobnika i nie stwierdziła, że ten „działacz" sanacji wśród kolejowców okrada wagony oraz pracowników.

Karol Gajda uczuł się dotknięty artykułami „Gazety" i oskarżył ją o oszczerstwo.

Sprawę rozważał Sąd Okręgowy w Katowicach.

Powołani przez red. „Gazety" świadkowie potwierdzili winę Karola Gajdy, który — według ich zeznań — wynosił z magazynu przywłaszczony karbid, ściągał z robotników haracz przy wypłatach za godziny nadliczbowe, a jednocześnie usilnie agitował do Zw. Kolejowców Polskich.

Ponieważ dowód prawdy przeprowadziliśmy, Sąd uniewinnił redaktora „Gazety" tow. Stanisława Niemyskiego.

Ciekawe, że niektóre z zarzutów były już przedtem przedmiotem rozważań komisji dyscyplinarnej, która część tych zarzutów uznała za słuszne, ale **Karol Gajda jest w dalszym ciągu pupilem „sanacji" i ozdobą Zw. Kolejowców Polskich,** a nasze rewelacje ogłosiliśmy w grudniu 1934 r. (!).

Wiadomości z całej Polski

NAGŁY ZGON 12-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

W kościele św. Antoniego we Lwowie, 12-letnia uczenica Helena Czarnecka zemdlała w czasie modlitwy. Nim zdołano przyjść jej z pomocą, umarła. Lekarz stwierdził udar serca.

WYROK W PROCESIE O KRADZIEŻ DOKUMENTÓW SKARBOWYCH

W procesie kupca Arona Lejby Kamieńca i innych oskarżonych o wykradzenie ksiąg z białegostockiego II Urzędu Skarbowego, sąd skazał Kamieńca na 2 i pół roku więzienia, Jana Sobótkę urz. skarbowego na 2 lata, Henryka Zebina, właśc. biura podań na 1 ipół roku, Szmula Chajkowskiego, buchaltera na 1 i pół roku, Leonarda Biernackiego, b. sekwestr. pol. na 1 rok i Jerzego Grochowskiego, właśc. biura podań na 1 rok więzienia.

Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na 5 l.

FURMANKA POD POCIĄGIEM

Pociąg jadący z Białegostoku do Grodna, najechał na 78 km. na parokonną furmankę powożoną przez 16-letniego Józefa Biedrzyckiego i jego 14-l. brata Stanisława. Obu młodych chłopców po zatrzymaniu pociągu wydobyto z pod kół i w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Jeden koń zabity został na miejscu; furmanka zaś została doszczętnie rozbita.

ZABIŁ PRZEZ POMYŁKĘ

W majątku Pniewo w pow. łomżyńskim zabity został administrator majątku Józef Widziński, podczas gdy spał w swem mieszkaniu przy oknie. Do Widzińskiego strzelił z ulicy 30-letni zawodowy złodziej Marceli Antkiewicz.

Antkiewicz zamierzał zabić leśnicego Snopczyńskiego, do którego miał urazę, przez pomyłkę jednak zabił Widzińskiego. Sprawca zbrodni tak się przejął swą pomyłką, że udał się do mieszkania swej matki i tam odebrał sobie życie.

Z Okręgu Borysławskiego

Zebrania członków naszych organizacyj i konferencje zarządów odbyły się dnia 10. października r. b. w Borysławiu, dnia 11 paźd. w Drohobyczu i w Schodnicy i d. 12 października w Stryju. O położeniu politycznem referował tow. Zaremba.

Na wszystkich zebraniach postanowiono zorganizować kolportaż prasy socjalistycznej.

We wszystkich oddziałach okr. Borysławskiego organizuje się kol portaż naszych gazet. Gazety bru kowe burżuazyjne wszyscy bojkotujemy.

NAFCIARZ

KRONIKA RUCHU REWOLUCYJNEGO W POLSCE

Ukazał się w druku zwiększony numer (7—8) „Kroniki" ruchu rewolucyjnego w Polsce". Numer zawiera następujące artykuły:

Żanna Korman — Proletariat.

Adam Próchnik — Budowa i odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie.

Jan Krzesławski — Wiece Andrzeja Niemojewskiego w oświetleniu ochrany.

Witold Trzciński — Czerwona Łódź.

Piotr Jagodziński — Strzępy wspomnień.

Ludwik Śledziński — Wspomnienia z Łodzi (1899 — 1901).

Adam Slezak — Napad na furgon pocztowy w Ostrowcu.

M. Wajner — Trzydzieści lat.

Pozatem numer zawiera sprawozdanie z ośmiu książek i broszur, związanych treścią z dziejami ruchu rewolucyjnego w Polsce, bogatą kronikę organizacyjną i nowy arkusz księgi życiorysu działaczów rewolucyjnych zawierają między innemi życiorysy: Aleksandra Malinowskiego, Marii Paszkowskiej, Franciszka Morawskiego, Piotra Szumowa i Izy Zielińskiej.

Warunki prenumeraty: rocznie 6 zł. Konto P. K. O. 10.868. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Senatorska 36 m. 13.

Zwycięstwo robotników

w fabryce „Metros" w Częstochowie

(Kor. własna).

Po dwudniowej konferencji, w 66-tym dniu strajku „polskiego", podpisana została umowa zbiorowa przez Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Oddz. w Częstochowie, z firmą „Metros", przez co uzyskano podwyżkę od 10 do 5%, oraz w stu procentach ogólne warunki umowy.

Do zawarcia porozumienia i likwidacji strajku wydatnio przyczynił się Inspektor Pracy p. Kuliczkowski.

Po złożeniu szczegółowego sprawozdania robotnikom na miejscu w fabryce przez tow. J. Kaźmierczaka, robotnicy przyjęli jednomyślnie zawartą umowę, wznosząc okrzyki na cześć Związku Rob. Przemysłu Metalowego, Socjalizmu i kierownika miejskiego oddziału tow. Kaźmierczaka. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", nastąpiło przekazanie terenu dyrekcji fabryki.

W walce pozostali już tylko robotnicy fabryki „Zilberstein", którzy są również pewni zwycięstwa.

Strajk przy robotach kanalizacyjnych

w Mławie

(Kor. własna).

Na robotach przy kanalizacji, prowadzonej przez Wydz. Powiatowy w Mławie, pracuje 201 robotników z płacą od 1.80—3 zł. w akordzie i 2.30 zł. dniówki, których zaległości wynoszą po 100 złotych.

Robotnicy wyczerpani są do tego stopnia, że poprostu nie mają co jeść. Warunki te zmusiły robotników do wysłania delegacji Starostwa w sprawie wypłaty zarobków.

P. Starosta odpowiedział delegacji, że pieniądze będą... może w grudniu lub styczniu, to wypłaci ratami; grozi represjami w razie awantur!

Robotnicy jednomyślnie postanowili prowadzić strajk polski aż do osiągnięcia swych postulatów.

Z Górnego Śląska

Najstarsza biblioteka śląska

ma przejść na własność Województwa?

Ostatnio pojawiły się pogłoski o zamiarze przejęcia przez państwo wielkiej biblioteki ks. Pszczyńskiego, znajdującej się w gmachu Generalnej Dyrekcji Zakładów ks. Pszczyńskiego w Pszczynie. Rokowania w tej sprawie prowadzone były już od dłuższego czasu, przy czym, jak nas zapewniają, inicjatywa upaństwowienia biblioteki książęcej miała wyjść ze strony Zarządu Przymusowego zakładów ks. Pszczyńskiego.

Według obiegających pogłosek, obie strony są już zgodne co do warunków, na jakich miałoby nastąpić przejęcie biblioteki książęcej, to też dekret o jej przejęciu jest już podobno przygotowany.

Ewentualne przejęcie biblioteki ks. Pszczyńskiego przez państwo miałoby wielkie znaczenie, zawierą ona bowiem dzieła o wielkiej wartości literackiej, a co najważniejsze, nieocenione poprostu wartości dane historyczne o ziemi Pszczyńskiej. Część dokumentów historycznych pochodzi aż z roku 1283 i jest pisana w języku czeskim, polskim, niemieckim i francuskim. Przeważna część tej literatury jest poświęcona rozwojowi górnictwa na terenie powiatu pszczyńskiego.

Niezależnie od tego ks. Pszczyński posiada prywatne archiwum, w którym gromadzi swe akta prywatne. Archiwum mieści się w zamku pszczyńskim.

KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, PKO. 1228

Prace Ignacego Daszyńskiego

Tytuł	Cena
DASZYŃSKI I. — Głosuj za Polską	—.10
— — Mowa w sprawie polsko - ruskiej	—.10
— — O formach rządu	—.10
— Pamiętniki t. I/I	10.—
— Precz z reakcją	—.15
— Sejm, Rząd, Król, Dyktator	—.50
— W pierwszą rocznicę przewrotu majowego	—.40
— Wybory galicyjskie przed sądem parlamentu	—.10

Prace o Ignacym Daszyńskim

Tytuł	Cena
Ignacy Daszyński. W 70 rocz. urodzin. Życiorys.	—.70
Księga Pamiątkowa 30-lecie PPS.	3.50
— — 40-lecie PPS.	4.50
Swoboda H. I. Daszyński. Życie, praca, walka	1.50
— Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej 1918—1933. Zarys dziejów pol.	3.80
Perl. F. Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim, do powstania PPS.	5.—
I. Daszyński. Pocztówka	—.20
— Portret ,drzeworyt fr. 50 x 35	1.20

Książki wysyłamy po uprzednim otrzymaniu należności plus 30 gr. na konto przesyłki. Pieniądze nadsyłać na konto PKO. Nr. 1228 lub w znaczkach pocztowych.

Kącik radiowy

Muzyka lekka w sezonie zimowym

Muzyka lekka w sezonie zimowym Polskiego Radja, wynosi prawie 60% ogólnej ilości audycyj, nie licząc utworów muzycznych, zawartych w audycjach mieszanych, stanowiących przeszło 14%. Poważna część programu muzycznego przypadnie na muzykę lekką. Ten rodzaj muzyki forytowany przez szerokie rzesze radjosłuchaczy znajduje w projektach Polskiego Radja na sezon zimowy jaknajdalej idące uwzględnienie.

Na pierwszy plan w tym dziale wysuwają się koncerty muzyki rozrywkowej, lekkiej w najrozmaitszem wykonaniu, bądź zespołów salonowych, jazzowych, bądź symfonicznych, albo też w produkcjach indywidualnych. Charakter pogodny, popularny zaznacza się naogół w południowych i popołudniowych koncertach, nadawanych z rozgłośni regjonalnych, naprzemian z koncertami muzyki lekkiej z udziałem solistów.

Obok wielu luźnych audycyj muzyki lekkiej wypełniających liczne godziny tygodniowego programu radjowego, na specjalną uwagę zasługują audycje lekkie, okraszone i urozmaicone żywem słowem. Utrzymane zostaną równie cieszące się wielką sympatją radjosłuchaczy „Podwieczorki przy mikrofonie". Polskie Radjo zapewni im nadal udział najwybitniejszych sił artystycznych świata zarówno muzycznego jak i aktorskiego.

Jeśli chodzi o operetki, to przewidziane są tutaj liczne radjo-premjery, jak np. Lehara „Giuditta", Dostala „Clivia", Suppé'ego „Piękna Galatea", oraz wznowienie: Oskara Straussa „Dookoła miłości", Kalmana „Wieszczka karnawału", Offenbacha „Orfeusz w piekle" itd., a więc operetki, witane zawsze entuzjastycznie i zapowiadające niezawodny sukces. Rozgłośnie regionalne przygotowują Kreislera „Sisi", Świerzyńskiego „Nocleg w Apeninach", Stolza „Jedna jedyna" i wiele in. Jak z tego widać, sezon operetkowy zapowiada się atrakcyjnie i bogato.

Najróżnorodniejszego rodzaju rewie muzyczne, reportaże z płyt, kalejdoskopy muzyczne„ Wesoła Fala", „Wesołe Syreny", „Kukułki", humorystyczne audycje muzyczno - słowne oraz kabarety literackie o zacięciu eksperymentalnym złożą się na wielostronny program audycyj rozrywkowych Polskiego Radia. W programie tym, ułożonym w tak różnorodny sposób, każdy z radiosłuchaczy znajdzie audycję, odpowiadającą jego upodobaniom.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 1 listopada

Godz. 8.00 Sygnał czasu. 8.03 „Audycja dla wsi". 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem T. Nolier-Mazurkiewiczowej. W przerwie około godz. 13.00: Przegląd teatralny. 14.00 „Śluzy na Brdyujściu" — reportaż. 14.15 Nastrojowa muzyka z płyt. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 Koncert reklamowy. 16.30 Płyty. 16.45 Kwadrans poezji zaduszkowej. 17.00 Koncert symfoniczny z Katowic. W przerwie koncertu o godz. 18.00 Pogadanka aktualna. 19.00 „Wesele"— St. Wyspiańskiego (akt II) — w opr. i wykonaniu Studium Radiowego Instytutu Reduty. 19.45 „Apel poległych" — transmisja z przed grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka polska z płyt. 21.30 „Mój przyjaciel z Podhala" — szkic literacki. 21.45 Włoska muzyka fortepianowa w wykonaniu M. Trombini - Kazuro. 22.15 Koncert orkiestry symfonicznej P. R.

P. PAWLENKO 29)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Nigdy nie był zadowolony z swego życia. Ciągła wyczerpująca praca i jakiś dziedziczny brak pieniędzy nigdy mu nie pozwalały na zagłuszenie w sobie owej tęsknoty ducha, która była dźwignią jego życia. Uważne, surowe, niespokojne oczy Lamarque'a pamiętały o najbłahszym szczególe bytu, intonacji głosu, o odcieniu postępku, zmienności ziemskiego padołu, po którym kroczył, ale świat przepływał pod jego spojrzeniem niepojęty, niewytłomaczony, niedostępny dla jego pojęć, niemożliwy do nagłego i całkowitego ogarnięcia, jak las dla spojrzenia człowieka pustyni. Mógł by zrozumieć świat, gdyby go zasadził sam, jak sad owocowy. Teraz, gdy przekroczył już czterdziesty szósty rok, było nieco za późno, aby uwierzyć w radosną katastrofę, w przemianę bytu, ale mimo to, myśl, iż do tej katastrofy niewątpliwie dojdzie, była teraz najgłębsza z wszystkich.

Ani się nie dziwiąc, ani nie smucąc, pełen nieświadomej życzliwości absolutnie wobec wszystkiego, co go wciągało na nowe drogi życiowe, gromadził w sobie przezornie otuchę. Czerpał ją z wszystkiego — z postępków swoich i cudzych, z opowiadań, ze snów, z lektury. Dbał o tę swą otuchę, jak o trawienie lub o serce. Wejść nagle w inne życie... Było to tak nieprawdopodobne, że mogłoby się zrealizować jedynie w razie katastrofy — niespodzianie, groźnie i aż po sam kres radośnie.

Zaproponował, aby usiedli, ponieważ zaczynał tracić głowę.

— W jaki sposób wpadłeś na to? — zagadnął go Lewczenko, wskazując głową parowóz.

Lamarque zakłopotany rozłożył ręce. Łatwiej by mu było opowiedzieć o towarzyszących wynalazkowi okolicznościach, niż wytłumaczyć zastosowane metody.

— To w Agnière, — odparł. — Wersalczycy tłukli z fortecznych moździerzy. Ludziska — tu - ówdzie, nie ma się gdzie ukryć. Zwłaszcza te kaleki. Tędy-owędy. A tu pocisk — trrach! — w wagon i zgarnął na bok żelazo. Żelazo-m wiózł, dwucalowe płyty, jak ci o tym mówiłem. Układają się jedna na drugiej, sztorcem, na ukos i tworzą namiot. Kaleki — do tego namiotu. Śmiech się rozlega. Dwie godziny tak przesiedzieli. Wtedym się domyślił — żelazny namiot na kołach. Taki właśnie, jak teraz. Idę z tym do Dąbrowskiego. A tam już są Niemcy ze swoim planem: wymyślili żelazne barykady na kołach, i żeby je z rogu na róg przewozić. Tak, uważasz, zmyślnie. No, więc połączyliśmy się. Zupełnie zwyczajnie się to odbyło.

— Jest to nader praktyczne, — powiedział jeden z Niemców. — I nowe.

— Ale nie wypróbowane, — zauważył inny. — Nie wypróbowane, tak samo, jak mitralieza. Jest to tylko rzecz oryginalna, a tymczasem ruchoma barykada byłaby... Mielibyśmy tam, proszę państwa, większe doświadczenie.

— Rozumowanie wasze jest błędne, — odrzekł na to Lewczenko, również po niemiecku. — Właściwie, żelazne poszycie barykad nie jest tak wielką nowością, wyposażacie je tylko w możność poruszania się. Ale ruchomą barykadą są nawet domy wzdłuż ulicy, na której się rozwija akcja. Dla przykładu weźmy dwa domy — jeden na przeciw drugiego — zająwszy je, wyrzucamy z okien na bruk wszystko, co się nam nawinie pod rękę — meble, materace. Oto pierwsza barykada, szaniec. Gdy traci znaczenie, przedostajecie się do dalszych domów i wyrzucacie z okien drugi taki sam stos.

Tymczasem strzelanina obijała się jak wiatr o ściany warsztatów. Szyby dygotały drobnym zgrzytliwym dreszczem. Droga mleczna pary nad lokomotywą drgnęła i opadła, jak gdyby się na nią coś zwaliło. Lewczenko przerwał natychmiast rozmowę z Niemcami.

— Dziś wkraczamy w erę nowego rodzaju broni,— powiedział. — No, przyjaciele, zajmijmy miejsca.

— Powiedzcie mi proszę, przeciw komu przygotowaliśmy te wszystkie sztuki? — spytał Ravais. Zasłonił twarz ręką, aby się uspokoić.

Pociąg wypełzał z parowozowni. Niemiec skręcił śpiesznie papierosa z grubego papieru i poczęstował nim Ravais.

(d. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Obchód żałobny

Wezwanie do robotników Warszawy

WOKR. PPS. i Rada Zawodowa m. Warszawy wzywają komitety partyjne, związki zawodowe i wszystkie organizacje robotnicze, by wysłały delegacje na pogrzeb tow. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie, dnia 3 listopada br. o godz. 14.

* * *

Zgłoszenia w sprawie wyjazdu do Krakowa (pociągiem ulgowym) przyjmuje, jak podajemy na str. 1-ej W. O. K .R. P. P. S., a ponadto: centrala Związku Prac. Użyt. Publicznej, ul. Warecka 7, centrala Związku Metalowców ul. Ciepła 14, oraz WRSKO., Czerwonego Krzyża 20, w niedzielę i w poniedziałek do 3-ej po poł.

Dnia 3 listopada na znak żałoby lokale partyjne i związkowe będą zamknięte. Wywieszone będą sztandary okryte krepą.

WOKR. PPS.
WARSZ. RADA ZW. ZAW.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie o godz. 20 w. „Szkoła żon" Moliera w Jaraczem w reż. Perzanowskiej. Muzyka Romana Palestra.

TEATR WIELKI: Dziś w niedzielę „Halka" z wytępem gościnnym p. Fr. Plattówny. Poniedziałek dzień wypoczynkowy. We wtorek „Dzwony z Kornewilu" w obsadzie premierowej. We środę „Faust" z występem gościnnym Jerzego Czaplickiego.

TEATR NARODOWY: Dziś wznowienie arcydzieła Moliera „Skąpca" z Solskim w roli tytułowej, W niedzielę o godz. 3.30 po poł. koncertowo grane „Sprawy rodzinne" z Wysocką i Węgrzynem.

W poniedziałek i wtorek wznowienie niegranego od 2 lat „Wesela" Wyspiańskiego w reż. L. Solskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie świetne widowisko dickensowskie „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem.

W niedzielę o godz. 3 po poł. w dalszym ciągu pozostaje na repertuarze „Tessa".

TEATR MAŁY. Dziś komedja M. Egana „Zwycięska płeć" w reżyserji Zbigniewa Ziembińskiego.

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po raz 171-szy komedja Shaw'a „Żołnierz i Bohater" w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR NOWY: dziś inauguracyjna nowa komedja „Dowód osobisty" Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej.

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. „Dowód osobisty".

TEATR LETNI: Dziś angielska komedia „Złoty wieniec" Stokesa.

W niedzielę o godz. 4-ej po raz pierwszy po poł. „Ćwiartka papieru".

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wodewil satyryczno-polityczny „Karjera Alfa Omegi" z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele.

OPERETKA: Dziś i codziennie „Wesoła wdówka" Lehara. Główne role grają: Kulczycka, Nochowicz,

TEATR MALICKIEJ daje codziennie sztukę B. Shaw'a „Profesja pani Warren".

W niedzielę o 4-tej popoł. grana jest „Trafika pani generałowej".

TEATR KAMERALNY: Dziś w niedzielę ostatnie dwa przedstawienia „Matury" o godzinie 4-ej popołudniu i o 8.15 wieczorem.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Młynarskiej 2 „Księżniczka chińska Turandot".

W poniedziałek 2-go listopada — przedstawienie z powodu generalnej próby — zawieszone.

ROSYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). Grana jest sztuka „Kruk krukowi oka nie wykole" w piątki, soboty i niedziele. Początek o godz. 20-ej.

BAJ: Kukiełkowy teatr dla dzieci w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) w niedzielę dnia 1 listopada o godz. 16-tej widowisko p. t. „O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale".

Z FILHARMONII. Dziś w niedzielę, odbędzie się interesujący Poranek muzyczny, na którym wykonana będzie między innymi Symfonia „Niedokończona" Schuberta.

Walka ze spekulacją

Władze administracyjne wydały dalsze zarządzenie w walce ze śrubowaniem cen pierwszej potrzeby.

Wobec złośliwego omijania przez niektórych sprzedawców detalicznych przepisów o cennikach, przez umieszczanie na nich danych „elastycznych", wydano zarządzenie zakazujące bezwzględnie wypisywanie na cennikach cyfr z dopiskiem „od" „do", co umożliwiało pobieranie dowolnych cen.

Wszystkie dane w cennikach muszą być podawane w sposób zupełnie ścisły.

Wojna o koncesję na Elektrownię

Mieszkańcy podstołecznej gminy Wawer wystąpili z memorjałem do Urzędu Wojewódzkiego o przyspieszenie rozstrzygnięcia sporu, który wynikł na terenie Wawra w związku z eksploatacją sieci elektrycznej. Wawer przyłączony miał być do sieci Elektrowni okręgu radzymińskiego. Zastrzeżenia przeciwko temu zgłosiła działająca na terenie Wawra od kilkunastu lat Elektrownia Kolejowa.

Narazie wobec sporu mieszkańcy Wawra mają duże trudności w uzyskiwaniu oświetlenia elektrycznego.

Nasza rubryka

STUDENT POLITECHNIKI udziela korepetycyj. Zakres ośmiu klas wszystkie przedmioty, doskonałe rezultaty. Tel. 8-85-78.

ABSOLWENTKA matematyki udziela matematyki, fizyki w zakresie 8-iu klas. Przygotowuje do egzaminów externa. Telefon 11-72-21.

Kronika organizacyjna

Dziś, w niedzielę, dn. 1 listopada, o godz. 9.30 rano, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. wspólnie w Prezydium Rady Zaw. w Warszawie w lokalu O. K. R.-u, ul. Długa 21. Członkowie Egzekutywy i Prezydium Rady Zawodowej proszeni są o punktualne przybycie.

Czeki bez pokrycia

Zygmunt Żukowski (Wilcza 35) przyszedł wraz z kolegą do „Baru Turystycznego" (Al. Jerozolimskie 41) na kolację. Gdy kelner, Józef Olkowski (Sienna 25) przedstawił rachunek na sumę 43 zł., Żukowski wystawił czek.

Kelner udał się do PKO, lecz pieniędzy nie otrzymał, ponieważ brak było pokrycia, przy czym konto było już zamknięte. Poszkodowany złożył zameldowanie policji, załączając do protokułu bezwartościowy czek.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamachy samobójcze

W pokoju kawalerskim, należącym do Marii Szymańskiej (Marszałkowska 34), mieszkała od 2-ch lat 30-letnia Anna Stasiw, artystka - malarka. Stasiwówna w obecności swego znajomego, Kuchinka, otruła się nieznaną substancją. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia nieznaną trucizną.

Na ul. Puławskiej 35-letni Józef Witkowski (Wielicka 1), robotnik, w celu samobójczym zadził śmierć.

Desperata policjant przeprowadził do 16-go komisarjatu, dokąd wezwano Pogotowie. Lekarz udzielił pomocy i pozostawił desperata na miejscu.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Szczęśliwickiej 55, wystrzałem z rewolweru w serce ,pozbawiła się życia 25-letnia Kazimiera Wolska, urzędniczka wydziału Biblioteki Miejskiej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Niewiadomo co było powodem samobójstwa młodej kobiety.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Maria Stuart".
APOLLO: „Dwa dni w raju".
ANTINEA: „Wesoła wdówka" i „Zew dzikich".
AMOR: „Złotowłosy brzdąc" i „Świa tło w ciemności".
ACRON: „Audiencja w Islu" i „Walczący szaleniec".
AS: „Kochaj tylko mnie".
ATLANTIC: ,Anthony Adwers".
BAŁTYK: „W blasku słońca" z Kiepurą.
BIS: „Zew krwi" i „Mała mateczka".
CAPITOL: „Trędowata".

CASINO: „Skowronek" z Martą Eggerth.

COLOSSEUM MAŁE: „Dzień wielkiej przygody".
CORSO: „Pod palącym niebem Argentyny' i rewja.
CZARY: „Papua" i nadprogram.
FAMA: „Amerykańskie awantury".
FILHARMONJA: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
FLORIDA: „Manewry miłosne" i wielka rewia.
FORUM: „Krwawe perły" i „Potępieniec".
ELITE: „Panowie w cylindrach" i „Pokój Nr. 309".
EUROPA: „Król kobiet".
GDYNIA: „Maria Baszlarcew" i rewia.
HOLLOWOOD: „Ostatni akord" i rewja z R. Gierasieńskim.

ITALIA: „Czarny Anioł".
KOMETA: „Nocne motyle" i rewia.

HELIOS: „Róża" i dodatki.
LOS: „Ewa" z Magdą Schneider.
MASKA: „Bunt zwierząt" i „Promenada miłości".
METRO: „Dawid Copperfield" i rew.
MEWA: „Anna Karenina" i „Złotowłosy brzdąc".
MINERWA: „Księżniczka czardasza".
MUCHA: „Drogi bez powrotu" i „Przygody pechowca".
MAJESTIC: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.

NOWA TOMBOLA: „Biała parada" i „Czerwony sułtan".
KINO MIEJSKIE „Magnolja".

OKO PRASKIE: „Roberta" i „Kukuracza".
PAN: „Bolek i Lolek".

PETIT TRIANON: „Miłosne niespodzianki" i „Wesołe szaleństwo".
POPULARNY: „Potępieniec" i rewja.
PROMIEŃ: „Nasi chłopcy marynarze" i „Iskor".
PRAGA: „Mazur" i rewja.
RAJ: „Legion nieustraszonych". „Piotruś".
RIALTO: „Pan z miljonami".
RIVIERA (Leszno 2): „Dodek na froncie".
RENA: „Czarne Róże" i „Wesoła noc".
ROMA: „Toni z Wiednia".
ROXY: „Bohaterowie Sybiru".
SFINKS: „Judel gra na skrzypcach".
SOKÓŁ: „Jedna z tysiąca" i „Mąż — detektywem".
SORRENTO: „Roześmiane oczy" i „Miłość w czołgu".
STUDIO: „Mayerling".
STYLOWY: „Panna Lili" z F. Gaal.
ŚWIATOWID: „Bohater" — W. Beery.
TON: „Tajemnica panny Brinx",
UCIECHA: „Sztandar".
UNIA: „Potępieniec" i rewja.
VARIETE (gmach Cyrku): ,Czerwony wóz" i „Kochaj tylko mnie".

Nasza Rubryka

Poszukiwanie pracy

MŁODA DZIEWCZYNA poszukuje posady w sklepie. Oferty proszę zgłaszać: Administracja Robotnika Warecka 7 dla Wandy.

BIEGŁY MASZYNISTA młody, energiczny z 3-letnią praktyką biurową i częściowo buchalteryjną, poszukuje posady. Referencje. Łaskawe zgłoszenia pod tel. 2-76-83.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.